

Dialog Polska-Francja

WARSZAWA (PAP)

3 bm był drugim dnem oficjalnej wizyty, jaką składa w Polsce minister spraw zagranicznych Republiki Francuskiej Louis de Guiringaud.

Tego dnia szefa dyplomacji francuskiej przyjął i sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. W spotkaniu uczestniczył minister spraw zagranicznych PRL — Emil Wojaszek.

Tematem rozmowy, która upełniła w serdecznej atmosferze, była pomyślnie rozwijająca się współpraca polsko-francuska. Podkreślono wagę kontynuacji procesu odprężenia na świecie i dalszego rozwoju stosunków między państwami o różnych ustrójach. W imieniu prezydenta Francji Giscarda d'Estaing minister Louis de Guiringaud ponowił zaproszenie dla Edwarda Gierka do złozenia jesienią br.

wizyty we Francji. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Również przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, przyjął wczoraj w Belwederze L. de Guiringauda. Omawiano niektóre problemy międzynarodowe, a na ich tle sprawy dalszego rozwoju stosunków polsko-francuskich w różnych dziedzinach życia. Wiele uwagi poświęcono rozwijającej się współpracy gospodarczej między Polską a Francją oraz stosunkom naukowym i kulturalnym. W rozmowie uczestniczył wice-minister spraw zagranicznych — Józef Czyrek.

Tego dnia francuski minister

złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

W gmachu MSZ odbyły się polsko-francuskie rozmowy plenarne.

Po południu w toku konferencji prasowej L. de Guiringaud scharakteryzował przebieg wizyty w Polsce, rozwój stosunków dwustronnych, poruszył także niektóre problemy międzynarodowe.

Wizytę w Polsce ocenił jako owocną i służącą dalszemu pogłębieniu stosunków między oboma krajami, które cechuje bliskość, trwałość i życzliwość. Odbiciem tego była m. in. szczerza i serdeczna atmosfera rozmów.

Ich głównym tematem były sprawy związane z umacnianiem procesu odprężenia w Europie, problemy rozbrojenia, zagadnienia realizacji postano-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

EWA OWSIANY

Marzenia niedościgłe?



Willa „Bajka” stoi przy zakręcie, tuż za nią trzeba pójść w prawo, prosto w wicherowate ramiona ostrzegawczego znaku kolejowego.

Za torami droga prowadzi w świat sielski z wygięciem, w oazę willi i małych domków ze studniami, poutykanych w załomy stoków. Pieją koguty. Rowem przydrożnym płynie potok wezbrany raptowną odwilżą. Powietrze już pachnie marcem.

Numer 17 przy ul. Tetmajera w Rabce prezentuje się okazałe, białe patrzeć z daleka. Zbliżwszy się, tracisz tę opinię. Rudorowate schody, wejście pokryte liszajem wilgoci. W tym domu w pokoju z kuchnią na piętrze mieszka trzynastoosobowa rodzina Boryskich. Właściciel trzeba powiedział dla ścisłości, że o dwoje mniej, bo najstarsze dzieci przebywają obecnie poza domem.

Więc: jedenaście osób w pokoju z kuchnią. Więc: jak też matka sobie radzi? Więc: wa-

runki powszedniego bytowania rodzinny wielodzietnej. Redakcja zleciła mi tę ich powszedniość „rozebrać”. Stąd ten

RAPORT

Redaktorze naczelny, oto co zastaję: w kuchni wielkie pranie. Dzieci uwijają się koło pralki. Pani nas zna? — pytają rezolutnie. W pokoju nienagannie sprzątniętym kwitnie na stole fiolek alpejski. Imieninowy. Kiedy przyniesiono go meżowi na Edwarda był tylko jeden kwiat w doniczce a teraz ich tyle — cieszy się pani domu.

— Zaznaczam, że ma ujmujący uśmiech. Łagodna rezygnacja, którą zwykle przypisuje się kobietom w jej położeniu nie jest dominującym wyrazem tej twarzy. Brawo, głęboko osadzone oczy jarzą się energicznie, chociaż — kto wie — czy by z tych brzd na policzkach nie wnioskować raczej, że często spływa nimi nieproszone łza, co już utaria sobie wygodne koleiny.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

magazyn



PIĄTEK-SOBOTA-NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

4, 5, 6. III. 1977 R.
NR 51 (8977)
ROK XXIX
CENA 1 ZŁ
WYD. A.GAZETA
Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Temat: problemy międzynarodowe i ideologiczne

Narada sekretarzy KC
bratnich partii

SOFIA (PAP)

W dniach 2-3 marca 1977 r. w Sofii odbyła się kolejna narada sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, poświęcona problemom międzynarodowym i ideologicznym. W naradzie uczestniczyli sekretarze: Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Kuby, Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego; z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz, sekretarz KC PZPR — Ryszard Frelek.

W pracach narady wzięli także udział kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów komitetów centralnych bratnich partii. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rozpoczęła się nowa kadencja Rady Głównej Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — opiniodawczego kolegium 100 uczonych, wybitnych specjalistów, wynalazców i racjonalizatorów, którzy opracowują opinie i wnioski istotne dla rozwoju polskich uczelni, nauki i techniki. 3 bm. odbyło się

Nowa kadencja
kolegium 100 uczonych

w Warszawie wyborcze i konstytucyjne posiedzenie Rady, na którym wyłoniono 66 jej członków. Pozostali 33 — a także przewodniczącego — mianował prezes Rady Ministrów. Przewodniczącym Rady został ponownie wiceprezes PAN — prof. Jan Szczepański.

W czasie posiedzenia minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Sylwester Kaliski przedstawił główne zadania nauki, szkolnictwa wyższego i techniki do 1990 r.

Rosną kwoty przeznaczone na prace badawcze: w obecnej 5-letniej wyniosła one 200 mld zł. Powstał oryginalny polski system organizacji badań naukowych, ustalający swoistą hierarchię potrzeb i koncentrujący prace badawcze wokół 7 programów rządowych, badawczych problemów węzłowych i resortowych. Zakłada się stałe zwiększenie efektywności badań, pełne ich sprzężenie z systemem wdrożeń i inwestycji.



Wczoraj śnieg, dziś deszcz. Trzeba mieć końskie nerwy do takiej pogody.

Rada Państwa ratyfikowała
Pakty Praw Człowieka■ Sprawa kadencji rad narodowych ■ Polityka
awansowa kadr naukowych ■ Nowe nominacje

3 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Dokonano ratyfikacji międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych oraz międzynarodowego paktu praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Oba te pakiety, określane potocznie jako Pakty Praw Człowieka, zostały poprzednio przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Stanowią one pierwszy, doniosły akt prawa międzynarodowego mający na celu zagwarantowanie praw człowieka w formie traktatowej. Znalazły w nich wyraz zasady o tak fundamentalnym znaczeniu w stosunkach międzynarodowych, jak prawo narodów do samostanowienia i swobodnego rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz do swobodnego korzystania ze swych bogactw i zasobów naturalnych. Pakty

określają m. in. prawo każdego człowieka do pracy zarobkowej i właściwych warunków pracy, prawo do ochrony zdrowia i zabezpieczenia społecznego, do oświaty i udziału w życiu kulturalnym, do korzystania z osiągnięć postępu naukowego oraz udziału w życiu polityczno-społecznym. Szczególny nacisk położono w pakcie na zasadę równości praw, potwierdzając równość praw kobiet i mężczyzn do korzystania z wszelkich praw obywatelskich i politycznych oraz gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Zakazano propagandy wojennej oraz nawoływania do szerszenia nienawiści narodowej, rasowej lub religijnej.

W dyskusji na posiedzeniu Rady Państwa wskazano, że w wielu sprawach regulowanych (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zakopiańskie
„Dni Muzyki
Karola

Szymanowskiego”

W Zakopanem rozpoczynają się dzisiaj „Dni Muzyki Karola Szymanowskiego”. W ten sposób czci się pamięć wielkiego kompozytora polskiego, który pod Tatrami spędził znaczną część swego twórczego życia.

Dni zainauguruje otwarcie w salonie BWA wystawy pt. „Impresje muzyczne w plastyce” oraz koncert kameralny. Utwory skrzypcowe kompozytora wykona Stanisław Kawałła, natomiast I Kwartet smyczkowy C-dur op. 37 za-

gra Kwartet WOSPRITV w Katowicach im. K. Szymanowskiego. Wieczorem, przebywających pod Tatrami melomanów zaprasza willa —

muzeum „Atma” gdzie w kameralnych pomieszczeniach śpiewać będzie Andrzej Bachleda.

Jutro dalsza część uroczystości, na które złoży się m. in. występ krakowskiej PWSM. Przy okazji zakopiańska „Atma” otrzyma zdeponowane przed laty w uczelni pamiątki po twórcy, wśród nich książki, nuty i akt promocji K. Szymanowskiego na doktora h.c. Uniwersytetu Jagiellońskiego. (AK)



Główna ulica Kotenu w Beninie.

Fot. CAF — Arch.

Laureaci z Dębicy, Gorlic, Nowego Sącza i Tarnowa

3 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste podsumowanie ogólnopolskiego konkursu pn. „Stać nas na lepiej i więcej”, którego organizatorami są: Centralna Rada Związków Zawodowych oraz Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki a także redakcje „Głosu Pracy” i „Expressu Wieczornego”. W ubiegłorocznej edycji konkursu — przeprowadzonego od 4 już lat — wzięła udział rekordowa liczba uczestników. Zadania konkursowe służące doskonaleniu jakości pracy i produkcji, pobudzaniu twórczej inicjatywy załóg oraz wzrostowi efektywności gospodarowania realizowało ogółem ponad 4,6 tys. zakładów pracy, zespołów pracowniczych, placówek naukowo-badawczych i indywidualnych uczestników.

Najlepsi uczestnicy konkursu, który wydatnie wzbogacił program socjalistycznego współ-

mami, medalami okolicznościowymi i nagrodami.

Wyróżnienia wręczył laureatom członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Krucecz.

Wyróżnienia uzyskali m. in.: Wśród zakładów pracy: Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik” w Gorlicach, Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Dębicy, Węglowodki Urząd Telekomunikacji w Nowym Sączu.

Wśród zespołów pracowniczych: Zespół Wydziału W-43 z Wytwórni Urządzeń Chłodniczych w Dębicy, Zespół Konstantego Makala z Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Wyróżnienie indywidualne: Kazimierz Bartnik z Wytwórni Urządzeń Chłodniczych w Dębicy.

W konkursie
„Stać nas
na lepiej
i więcej”

zawodnictwa pracy i przyniósł gospodarce narodowej wielomilionowe oszczędności, zostali wyróżnieni honorowymi dyploma-

W PÓŁ SŁOWA...

Maciej Szumowski

Faul na boisku
(handlowym)

Jeżeli byt określa świadomość (twierdzenie chyba niepodważalne z wielu punktów widzenia) — to chyba wszyscy zgodzą się, iż np. dziedzina handlu należy zdecydowanie do sfery bytu. A zatem może określać świadomość.

Świadomość krakowskiej prasy w ostatnich dniach opowiadała kwestie jakże konkretne bytu, związane ze sprzedażą importowanych dzinsów w krakowskim Domu Towarowym „Krakus”. Oczywiście, można by dyskutować, czy takie dzinsy, nade in Zachód — to już świadomość, czy jeszcze byt. Ja stoję na stanowisku, że to byt, choć może nieco droższy.

Pozostaje jednak faktem, że rzeczone dzinsy są obiektem marzeń, czyli sfery świadomości wielu naszych obywateli i obywateli. W sklepach nie ma ich dużo, a gdy pojawiają się, run na nie wielki, jak przyrównać można do popytu na niektóre poszukiwane wiktualia.

I oto grupa lepiej poinformowanych dziennikarzy zwróciła się, iż na początku tego tygodnia w DT „Krakus” sprzedawane będą owe dzinsy, w ilości zdolnej zapokoić paręset osób. Gdyby tych dzinsów było mniej —

ważąc, że większość kupi je wtedy, gdy rynek — zgodnie z pięknym polskim powiedzeniem — zostanie nimi nasycony.

Ponieważ dziennikarze jednak bywają rzecznikami spotecznych interesów, zwyciężyła teza, iż obywateli mają być rzetelnie poinformowani przynajmniej w tej kwestii. Opozycja zatem co należy i jak należy. We wtorek, w poniedziałek 28 lutego br., dzinsy znalazły się na półkach DT „Cen-

trum” — „Krakus”. Uformowała się kolejka, a nawet ktoś o talentach organizatorskich, spisał kto stoi i na którym miejscu.

Allicz po otwarciu podwoi utarg nał tym. Zdyscyplinowani kolejkowicze zostali oddechnięci na ostatnie, niepunktowane miejsca. Zatriumfowało prawo łokcia i

ręka ich stała się psychiką i ułtęję tętny fizycznej? Na szczęście, ponieważ dzinsy były produkcy zachodniej, nie wolno nam na takie, obecne podstawe wysnuwać generalnych wniosków, dotyczących naszych przecięt obywateli.

Niekiedy przedstawiciele prasy sarkastycznie jednak pisali o fakcie, że cała awantura o dzinsy toczyła się ku radości telewizji, która wszystko co się działo uwieczniła na filmowej taśmie. I bądź tu człowieku mądry: gdy gdzieś coś się dzieje i telewizji nie ma — ludzie wnoszą pretensje: „Oni są tylko przy spustach stali”. Gdy jesteście gotowi i na miejscu, proszę również ma za złe: „Oni szukają sensacji”.

Więc gdzie przedstawiciele TV mają być? Stwierdzić w domu gdy coś się dzieje? Stać w kolejkę po dzinsy, lecz wyłącznie prywatnie? Zlekceważyć w ogóle te dzinsy, jako produkt obcy ideowo?

Już sam nie wiem, bowiem również zostałem wprowadzony w błąd, o czego odważnie się przynajmniej. Rzetelność informacji i jej prawdziwość s. ulowała mnie na równi z wieloma innymi obywatelami, jak i personelem Domu Towarowego „Krakus”.



Panowie, idzie wiosna! Dla kogo kosa od ładnej dziewczyny?

Fot. CAF — Rybczyński

Zmniejsz się

ilość
reklamowanychtoreb
z „Galwy”Psujące się zamki i rdzewiejące okucia
nie przynoszą chwały producentom

(INF. WL.) Na ostatnim Plenum KW PZPR w Tarnowie, poświęconym zadaniom w dziedzinie poprawy jakości, mowa była m. in. o Tarnowskich Zakładach Galanterijnych „Galwa”. Wyprodukowano tu wiele nowych jakościowo dobrych wyrobów — torebek, teczek, waliz, neseserów, a jednocześnie notowano dość duże reklamacje.

— Czym spowodowane były pretensje klientów? — pytamy kierownika kontroli jakości w „Galwie” Tadeusza Majłosa i I sekretarza KZ PZPR Sylwestra Gibala.

— Najwięcej reklamacji dotyczyło toreb szkolnych, zaś przyczyną były łatwo psujące się zamki, których... nie można było otworzyć. Otrzymaliśmy je z Zakładów Metalowych w (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Weekend z TV

Pogoda wskazuje na to, że wolna od pracy sobotę zmuszeni będziemy spędzić w domowym zaciszu w towarzystwie telewizora. Dla ułatwienia wyboru kilka informacji:

— W piątek wieczorem radziecki film „Trudne powroty” nadawany w cyklu „MIŁOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ”.

— Sobota, to oczywiście „STUDIO-2”. Miłośnicy talentu Freda Astaire, amerykańskiego aktora, piosenkarza i tancerza będą mieli okazję kilkakrotnie oglądać go na małym ekranie. Wieczorem kolejny odcinek sensacyjnego serialu „MANIX”. Ta część filmu nosi (DALSZY CIĄG NA STR. 2)



W niedzielny wieczór sztuka „Tak pięknie, jak prawdziwe”. Wystąpią: Joanna Jedryka i Józef Nowak. CAF

KRONIKA DNIA

Współpraca zagraniczna PK

Do Krakowa powrócił z Jugosławii delegacja Politechniki Krakowskiej z rektorem tej uczelni prof. dr inż. Bolesławem Kordasem. W Zagrzebiu i Skopje delegacja Politechniki omawiała szczegóły współpracy z tamtejszymi uniwersytetami, z którymi planuje się podpisać umów przewidujących m. in. wspólne badania naukowe, wymianę pracowników i wydziałów.

Sekretarz ambasady NRD w Nowosądeckim

Wczoraj w woj. nowosądeckim gościł dr Harri Kirsch sekretarz ambasady NRD w Warszawie. Został on przyjęty przez I sekretarza KW PZPR Henryka Kosteczkę. Następnie spotkał się z aktywem w Wojewódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego. Tematem spotkania były główne problemy rozwoju społeczno-gospodarczego NRD. (leg)

Prace nad dziesięciolatką

Stan prac programowych i organizacyjnych nad przygotowaniem i wdrożeniem reformy systemu edukacji był tematem wczorajszego posiedzenia krakowskiej komisji d/a reformy oświaty. Członkowie komisji zapoznali się z wnioskami z dyskusji nad programami nauczania 10-letniej, w której, w Krakowie, wzięło udział 9 tys. osób. Najważniejsze zadania roku bieżącego dla środowiska oświatowego to przygotowanie warunków dla objęcia od września br. wychowaniem przedszkolnym wszystkich sześciolatków. (eba)

Rola banków spółdzielczych

Wczoraj rozpoczęła się w Krakowie krajowa konferencja przewodniczących rad wojewódzkich Banków Gospodarki Żywnościowej. Na obrady przybyli także sekretarze KK PZPR Marian Smuga i prezes KK ZSL Władysław Cabaj. W pierwszym dniu uczestnicy spotkania wysłuchali m. in. wystąpienia prezesa Centrali Banku Gospodarki Żywnościowej Romualda Harasimowicza, który mówił o aktualnych zadaniach banków. Przedstawiciel Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR Zdzisław Włodarczyk nakreślił zadania rolnictwa w świetle uchwały VI Plenum KC. Natomiast przewodniczący Rady BGŻ prof. dr Franciszek Kolbusz przedstawił rolę samorządu w rozwijaniu działalności banków spółdzielczych. (ep)

Z Pustkowa na rynek

Wydział produkcji rynkowej Zakładów Tworzyw i Farb w Pustkowie w woj. tarnowskim, wytwarza m. in. ruszta do beściokowej hodowli, opakowania do transportu owoców i butelek, szafki łazienkowe. Wczoraj wydział otrzymał zaszczytny tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej. Tytuł ten nadano jednocześnie Samodzielnemu Oddziałowi Wykonawstwa Inwestycyjnego, wyróżniającemu się bezusterkowymi wykonywaniem robót budowlano-montażowych. Wyraz uznania załogom obu wyróżnionych wydziałów złożył m. in. obecni na wczorajszej uroczystości sekretarz KW PZPR w Tarnowie Jan Siadak i wiceprzewodniczący ZG Związku Zawodowego Chemików Eugeniusz Widera. (al)

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POLUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże z opadami deszczu o charakterze ciągłym, przechodzącym w opady przelotne. Zamglenia, rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalna dniami od 4 st. do 8 st., minimalna nocą od 1 st. do 3 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich. W Tatrach zachmurzenie duże z opadami deszczu, a w partiach szczytowych śniegu. Temperatura maksymalna w dzień -1 st., minimalna nocą od -1 do -3 st. Wiatry dość silne północno-zachodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie duże, nieco ciepłe.

Wczoraj na termometrze o godz. 13: Szczecin 7, Gdańsk -1, Olsztyn 1, Warszawa 2, Poznań 1, Wrocław 5, Katowice 2, Tarnów 2, Kasprowy Wierch -4, Kraków 1, Zakopane 1, Biomet INFORMUJE: Przedłużony czas reakcji, objawy pogorzonego samopoczucia, zastrzeżenie dolegliwości dróg oddechowych. Drogi bardzo śliskie, widzialność rano miejscami ograniczona.

2, 3, 4

Dialog Polska—Francja

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Wzrost aktywności KBWE. W związku z tym omawiano sprawy przygotowań do spotkania w Belgradzie. Spotkanie to — stwierdził francuski minister — powinno służyć ocenie dotychczasowej realizacji dokumentu helsińskiego.

Wiele uwagi poświęcono stosunkom dwustronnym, a wśród nich dalszemu rozwojowi współpracy gospodarczej i kulturalnej. Oba kraje zawarły długofalowy kontrakt dotyczący zakupu przez Francję polskiego węgla; w najbliższych miesiącach podpisany zostanie kontrakt na zakup polskiej miedzi.

Jak stwierdził francuski minister, w jego kraju obserwuje się wzrost zainteresowania rozwojem współpracy kulturalnej z Polską. Dąży się do zwiększenia liczby przekładów literatury polskiej na język francuski; porozumienie między telewizjami obu krajów sprzyjać będzie zwiększeniu emisji polskich filmów i widowisk telewizyjnych we Francji.

W piątek w godzinach porannych francuski minister zakończy wizytę w Polsce i uda się w drogę powrotną do swego kraju.

Narada sekretarzy KC bratnich partii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Uczestnicy narady dokonali wymiany doświadczeń w pracy ideowo-politycznej i propagandowej w świetle uchwał zjazdów swych partii, które obradowały w ostatnim okresie. Wyrazili oni zadowolenie z rozwoju współpracy ideologicznej oraz przeprowadzonej wymiany doświadczeń z działalnością w tej dziedzinie.

Dokonano wymiany poglądów na podejmowane w bratnich krajach przedsięwzięcia poświęcone 60-leciu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Uczestnicy narady podkreślili doniosłą rolę środków masowego przekazu w walce o całkowitą i konsekwentną realizację przez wszystkie państwa, które uczestniczyły w konferencji europejskiej w Helsinkach, zasad i porozumień ustalonych w jej akcie końcowym, w walce o zapewnienie pomyślnych warunków przygotowania i przeprowadzenia spotkania w Belgradzie, które powinno wnieść pozytywny, konstruktywny wkład w utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego. Uważają oni, iż należy szeroko popularyzować dokumenty narady Politycznego Komitetu Doradczego państw-stron Układu Warszawskiego w Bukareszcie (1976 r.) i Berlińskiej Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy.

Na naradzie podkreślano konieczność zdecydowanego demaskowania antykomunizmu i udzielania odprawy wymierzonym przeciwko krajom socjalistycznym kampaniom organizowanym przez koła imperialistyczne, które usiłują wypaczyć treść wewnętrznej i zagranicznej polityki krajów socjalistycznych, ingerować w ich sprawy wewnętrzne, co jest sprzeczne z duchem i literą aktu końcowego konferencji europejskiej.

Spotkanie w Sofii przebiegało w duchu międzynarodowej solidarności, równości, w rzeczowej przyjacielskiej atmosferze.

Posiedzenie Rady Państwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przez pakiety, ustawodawstwo polskie poszło znacznie dalej w zakresie ochrony praw człowieka, jednocześnie jednak stwierdzono, że pakiety wyznaczają kierunek postępu w skali międzynarodowej, a ratyfikowanie ich przez Radę Państwa odpowiada tradycji popierania przez Polskę postępowych idei humanitarnych.

Rada Państwa ratyfikowała również konwencję o misjach specjalnych, które w ramach rozwijających się współzależności stosunków międzynarodowych spełniają funkcje uzupełniające wobec stałych przedstawicieli, ułatwiając w stosunkach dwustronnych wspólne rozpatrywanie określonych spraw lub doraźne wypełnianie określonych zadań.

Następnie Rada Państwa rozpatrzyła sprawę kadencji rad narodowych. Art. 2 ustawy z 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji PRL stanowi, że zostanie ona unormowana w ustawie o radach narodowych. Rada Państwa uznała, że do-

Z dalekopisu

● (p) W ZSRR przebywa grupa działaczy TPPR. W czwartek zostali oni przyjęci na Kremlu przez przewodniczącą Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącą Centralnego Zarządu TPPR Aleksieja Szatukowa.

● SEJMOWA komisja przemysłu ciężkiego maszynowego i hutnictwa rozpatrzyła stan realizacji i przekazywania do eksploatacji obiektów inwestycyjnych w przemyśle hutniczym, ze szczególnym uwzględnieniem Huty „Katowice” oraz Huty im. Lenina.

● W WIEDNIU odbyło się 3 bm., kolejne posiedzenie plenarne uczestników rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeni w Europie Środkowej.

● W CENTRUM uwagi uczestników odbywającej się w Genewie sesji Komitetu Rozbrojenia 80 państw w dalszym ciągu pozostaje kwestia rozbrojenia jądrowego.

● TRZAJACY już od 10 dni ruch protestacyjny rolników hiszpańskich objął swym zasięgiem 18 prowincji północnej i środkowej Hiszpanii. Rolnicy domagają się poprawy warunków socjalnych oraz prawa stowarzyszenia niezależnych związków zawodowych.

● W RFN ujawniono, że były ss-sturmbannfuhrer, Hans Dietrich Ernst, występował od 1959 r. przed sądami w Leer i Aurich w Dolnej Saksonii jako adwokat. Obecnie przewodniczący sądu krajowego w Oldenburgu pozabawił Ernsta prawa wykonywania praktyki adwokackiej.

● POLICJA holenderska skonfiskowała w porcie w Rotterdamie 120 kilogramów heroiny wartości ok. 5 mln dolarów.

tychczasowy okres czteroletniej kadencji najbardziej odpowiada potrzebom okresowego odnawiania składu organów przedstawicielskich, jak też utrzymania stabilności działania rad, niezbędnej dla skutecznego realizowania ich funkcji i wypełniania zadań, wynikających z programu wyborczego. Kierując się tymi założeniami Rada Państwa postanowiła podjąć inicjatywę ustawodawczą, wnosząc do Sejmu odpowiedni projekt o zmianie ustawy o radach narodowych.

Rada Państwa rozpatrzyła informację o kształtowaniu polityki awansowej kadry naukowych w latach 1975—1976. Podkreślono szczególne znaczenie intensywnego rozwoju kształcenia kadr na wysokim poziomie w tych dziedzinach pracy badawczej, które związane są z potrzebami gospodarki narodowej perspektywicznym prognozami rozwoju społeczno-gospodarczego kraju oraz potrzebami dalszego rozwoju nauki.

Rada Państwa: — mianowała Wacława Klimasa ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Zambii; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Zjednoczonej Republice Tanzanii i w Ludowej Republice Mozambiku;

— powołała Romana Stępieńskiego na stanowisko zastępcę prokuratora generalnego PRL;

— uwzględniła prośby 51 osób o nadanie obywatelstwa polskiego.

Dzień Haendla

go „Poème sonore” (jedno z ośmiu statków dzieł krakowskiego kompozytora, powstałe w 1976 r.), drugą zaś — „Contraria” Zbigniewa Bujarskiego.

Choć twórczość obu krakowskich kompozytorów wywodzi się ze wspólnego obszaru poszukiwań estetycznych, które definiuje się niekiedy grubym mianem „sonorystyki”, koncepcja i oblicze dźwiękowe zaprezentowanych utworów są diametralnie różne. W utworze Marka Stachowskiego zaobserwować możemy wyraźne dążenie do myślenia harmonicznego, operowania różnymi rodzajami faktur.

Ale najistotniejszym walorem tej muzyki jest ekspresja, jak zawsze u Marka Stachowskiego bardzo dramatyczna, ostre w wyrazie, „Contraria” Bujarskiego — to utwor antymimiczny barw instrumentalnych i faktur, traktowanych może bardziej se-

lektuwnie, neoimpresjonistycznie.

Powróćmy jednak do muzyki organowej. Spośród solistów wieczorną najlepiej zaprezentował się niewątpliwie Józef Serafin, który grał Koncert organowy g-moll op. 4 nr 1. Właściwie on jedyny potrafił ukazać muzykę Haendla w jej specyficznej lekkości, finezji, wirtuozerii.

Wspomnę jeszcze o Koncercie organowym d-moll op. 7 nr 4, w wykonaniu Claudii Termini.

Włoska organistka wypadła ciekawiej niż na recitalu — zwłaszcza w nastrojowych Adagiach tego koncertu.

Późnym wieczorem Capella Cracoviensis pod dyrykcją STANISŁAWA GAŁONSKIEGO zaprezentowała „Żywą edycję” koncertu grossi op. 6 Corellego — wykonując koncerty od nr 6 do 12.

LESZEK POLONY

Inne problemy ma sąsiedza między — Instytut Obróbki Skrawaniem. Przed budynkiem dyrekcji obrzuty piękny parking samochodowy — na nim zaś tylko kilka samochodów. Natomiast za ogrodzeniem tuż przed halą produkcyjną drugi parking prywatnych samochodów, na którym samochody nie mogą się pomieścić — tak tu ciasno.

Kilkadziesiąt tysięcy oszczędności wykorzystano z budżetu Przedsiębiorstwa „Piec — Bud” zlokalizowane w Krakowie u zbiegu ulic Obóznej i Łokietka. Efektom tej oszczędności jest piętrowej wielkości reklama neonowa na dachu. Komu służy i po co? Na to pytanie może jedynie odpowiedzieć dyrektor przedsiębiorstwa.

Dla wyjaśnienia — rzeczoną reklamę mogą oglądać tylko paki i lotnicy. (kud)

Weekend z TV

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tytuł „Syn”. W kinie nocnym natomiast „Złoty rolls roye”, czyli angielski film fabularny. W pr II o godz. 16.55 „Antos”, czyli Antoni Pertner, aktor bliski każdemu krakowiakowi.

W niedzielne popołudnie spotkanie z festiwalem wchodzi na stałe do programu TV. Tym razem przygotowano sztukę Michała Welicowa „TAK PIĘKNE, JAK PRAW-

DZIWE”. W spektaklu ujrzymy Joannę Jędrę i Józefa Nowaka (pr. I godz. 14.55). Wieczorem grecko-angielska komedia satyryczna „DZIEN, W KTÓRYM WYPYLAŁA RYBA”. Reżyserem filmu jest Michael Cacoyannis, muzykę napisał Mikis Theodorakis. Fabuła obrazu nawiązuje do głośnego wydarzenia sprzed kilkunastu lat, kiedy to amerykański samolot „zgubił” nad wybrzeżem hiszpańskim dwie bomby atomowe. W rolach głównych znani aktorzy: Tom Courtenay, Colin Blakely i Candice Bergen (pr. I, godz. 20.40). „BYC KOBIETA” to tytuł bloku filmowego, który zostanie nadany w programie II, a w nim wiele interesujących pozycji.

Polska — ZSRR

30 lat współpracy w nauce i technice

WARSZAWA (PAP)

5 bm. przypada 30 rocznica zawarcia polsko-radzieckiego porozumienia o współpracy naukowo-technicznej.

W pierwszych latach po wyzwoleniu techniczna pomoc radziecka dla naszego kraju wyrażała się przede wszystkim dostawami surowców produktów chemicznych i maszyn. W miarę rozwoju polskiego potencjału naukowego i technicznego współpraca w coraz większym stopniu nabierała cech partnerstwa. Obecnie współpracuje ze sobą bezpośrednio kilkaset polskich i radzieckich placówek naukowo-badawczych. Zwiększa się stale efektywność tego współdziałania: spośród ok. 300 tematów wspólnych prac zakończonych w ub. 5-letce przeszło połowę wdrożono do produkcji.

W realizowanym obecnie 5-letnim programie współpracy naukowo-technicznej zapewniono priorytet problemom badawczym, mającym najdonioślejsze znaczenie dla gospodarki obu krajów — dla rozwoju nauki, postępu technicznego i podniesienia poziomu życia ludzi pracy obu bratnich krajów.

Spotkanie w Madrycie

W dnach 2—3 bm. w Madrycie odbyło się spotkanie sekretarzy generalnych partii komunistycznych Francji, Włoch i Hiszpanii — Georgesa Marchaisa, Enrica Berlinguiera i Santiago Carrillo. Trzej przywódcy podkreślili znaczenie nowych inicjatyw odprężeniowych i rozbrojeniowych, pełnej realizacji postanowień konferencji w Helsinkach, działań zmierzających do nawiązania nowych stosunków między krajami rozwiniętymi a rozwijającymi się.

Pomoc USA dla zagranicy

Sekretarz stanu USA Cyrus Vance przedstawił jednej z komisji Kongresu proponowany przez administrację prezydenta Cartera budżet wydatków przeznaczonych na pomoc amerykańską dla zagranicy w przyszłym roku finansowym (1.10.77—31.9.78).

Na pomoc wojskową administracja Cartera przeznacza sumę 973 mln dolarów, a więc zaledwie o 3 mln mniej niż przewidziano na ten cel w budżecie prezydenta Forda.

Na program pomocy dla krajów Bliskiego Wschodu przeznaczają się prawie 2 mld. dolarów. Z pomocy tej skorzystają przede wszystkim Izrael i Jordania.

Exodus białych z Rodezji

Przeprowadzone ostatnio przez partyzantów akcje sabotażowe sparaliżowały znaczną część transportu kolejowego Rodezji. W napiętej sytuacji wewnętrznej — informuje radiostacja „Głos Zimbabwesi” — coraz więcej białych osadników opuszcza Rodezję na stałe. W grudniu ub. roku wyemigrowało 1.158 osób, a w styczniu br. 1.414 osób.

Konferencja afro-arabska

Egiptski minister spraw zagranicznych Ismail Fahmi dokonał w czwartek po południu otwarcia konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich i afrykańskich. Uczestniczy w niej 61 ministrów. Celem konferencji jest przygotowanie szczytu afro-arabskiego, który ma rozpocząć się w Kairze 7 bm.

Zmiana struktury państwa libijskiego

Powszechne Zgromadzenie Ludowe obradujące na nadzwyczajnej sesji w mieście Sabha na południu Libii uchwaliło 3 marca „proklamację władzy ludu”.

Wprowadzając zarządzenie zasadnicze zmiany w strukturze państwa libijskiego i jego organów. Zmieniono również nazwę państwa na Ludowe — Socjalistyczne — Arabska Republika Libijska (dotychczas Arabska Republika Libijska).

Nowy system ustrojowy opiera się — jak pisze libijska agencja prasowa ARNA — na „bezpśredniej władzy ludu i stanowi nową, pionierską formę demokracji”. W systemie tym, ustalonym w toku ogólnonarodowej dyskusji, cała władza ustawodawcza i wykonawcza przechodzi w ręce 178 lokalnych zgromadzeń ludowych, których organami wykonawczymi są komitety ludowe, kierujące przedsiębiorstwami i instytucjami w swoim okręgu.

Powszechne Zgromadzenie Ludowe wyłania dwa organa: pięciobosowy Sekretariat Generalny (odpowiednik Rady Państwa) oraz Komitet Ludowy (odpowiednik Rady Ministrów).

W skład Sekretariatu Generalnego, na którego czele stoi pułkownik Muammar Kaddafi z tytułem sekretarza generalnego, weszło ponadto czterech członków dotychczasowej Rady Rewolucyjnej: komendant A. Dżalud, major A. B. Junes Dżaber, major M. Charrubi i komendant K. El-Hamidi. Na czele Komitetu Ludowego stanął Abd el-Ata al-Ubajdi, dotychczasowy minister pracy.

„Proklamacja władzy ludu” stanowi, że podstawa wszelkiego prawa w republice jest Koran.

Równocześnie „Polkolor” zwiększa produkcję odbierających programy barwne telewizorów „rubin” montowanych z elementów i podzespołów radzieckich, aby w maksymalnym stopniu pokryć zapotrzebowanie na telewizory kolorowe. W tym roku na rynku znajdzie się 100 tys. „rubinów”. Połowa z nich będzie pochodzić z produkcji krajowej, reszta zaś — z importu z ZSRR.

Potrzeby rynku pokrywane są też częściowo importem japońskich odbiorników „sony”. Zgodnie z uchwałą rządu, nowo utworzone zakłady telewizyjne „Unitra-Polcolor” w 1977 r. wyprodukują już 100 tys. a w r.

W II półroczu br. zostanie podjęty montaż 10 tys. telewizorów kolorowych wytwarzanych w kraju we współpracy kooperacyjnej — m. in. z USA. W przyszłym roku produkcja ich zostanie znacznie zwiększona, wykorzystywane będą również polskie podzespoły i elementy elektroniczne.

Zgodnie z uchwałą rządu, nowo utworzone zakłady telewizyjne „Unitra-Polcolor” w 1977 r. wyprodukują już 100 tys. a w r.

W II półroczu br. zostanie podjęty montaż 10 tys. telewizorów kolorowych wytwarzanych w kraju we współpracy kooperacyjnej — m. in. z USA. W przyszłym roku produkcja ich zostanie znacznie zwiększona, wykorzystywane będą również polskie podzespoły i elementy elektroniczne.

Zgodnie z uchwałą rządu, nowo utworzone zakłady telewizyjne „Unitra-Polcolor” w 1977 r. wyprodukują już 100 tys. a w r.

W II półroczu br. zostanie podjęty montaż 10 tys. telewizorów kolorowych wytwarzanych w kraju we współpracy kooperacyjnej — m. in. z USA. W przyszłym roku produkcja ich zostanie znacznie zwiększona, wykorzystywane będą również polskie podzespoły i elementy elektroniczne.

Zgodnie z uchwałą rządu, nowo utworzone zakłady telewizyjne „Unitra-Polcolor” w 1977 r. wyprodukują już 100 tys. a w r.

W II półroczu br. zostanie podjęty montaż 10 tys. telewizorów kolorowych wytwarzanych w kraju we współpracy kooperacyjnej — m. in. z USA. W przyszłym roku produkcja ich zostanie znacznie zwiększona, wykorzystywane będą również polskie podzespoły i elementy elektroniczne.

Zgodnie z uchwałą rządu, nowo utworzone zakłady telewizyjne „Unitra-Polcolor” w 1977 r. wyprodukują już 100 tys. a w r.

W II półroczu br. zostanie podjęty montaż 10 tys. telewizorów kolorowych wytwarzanych w kraju we współpracy kooperacyjnej — m. in. z USA. W przyszłym roku produkcja ich zostanie znacznie zwiększona, wykorzystywane będą również polskie podzespoły i elementy elektroniczne.

Zgodnie z uchwałą rządu, nowo utworzone zakłady telewizyjne „Unitra-Polcolor” w 1977 r. wyprodukują już 100 tys. a w r.

W II półroczu br. zostanie podjęty montaż 10 tys. telewizorów kolorowych wytwarzanych w kraju we współpracy kooperacyjnej — m. in. z USA. W przyszłym roku produkcja ich zostanie znacznie zwiększona, wykorzystywane będą również polskie podzespoły i elementy elektroniczne.

Zgodnie z uchwałą rządu, nowo utworzone zakłady telewizyjne „Unitra-Polcolor” w 1977 r. wyprodukują już 100 tys. a w r.

W II półroczu br. zostanie podjęty montaż 10 tys. telewizorów kolorowych wytwarzanych w kraju we współpracy kooperacyjnej — m. in. z USA. W przyszłym roku produkcja ich zostanie znacznie zwiększona, wykorzystywane będą również polskie podzespoły i elementy elektroniczne.

Zgodnie z uchwałą rządu, nowo utworzone zakłady telewizyjne „Unitra-Polcolor” w 1977 r. wyprodukują już 100 tys. a w r.

W II półroczu br. zostanie podjęty montaż 10 tys. telewizorów kolorowych wytwarzanych w kraju we współpracy kooperacyjnej — m. in. z USA. W przyszłym roku produkcja ich zostanie znacznie zwiększona, wykorzystywane będą również polskie podzespoły i elementy elektroniczne.

Zgodnie z uchwałą rządu, nowo utworzone zakłady telewizyjne „Unitra-Polcolor” w 1977 r. wyprodukują już 100 tys. a w r.

W II półroczu br. zostanie podjęty montaż 10 tys. telewizorów kolorowych wytwarzanych w kraju we współpracy kooperacyjnej — m. in. z USA. W przyszłym roku produkcja ich zostanie znacznie zwiększona, wykorzystywane będą również polskie podzespoły i elementy elektroniczne.

Zgodnie z uchwałą rządu, nowo utworzone zakłady telewizyjne „Unitra-Polcolor” w 1977 r. wyprodukują już 100 tys. a w r.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

VII Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Trwa zacięta rywalizacja

(OBSŁ. WL.) Nadal bardzo dobrze spisują się reprezentanci woj. nowosądeckiego na rozgrywanych w Zakopanem, Krylnicy i Nowym Targu — VII Zimowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Wczoraj dorobek ekipy Nowego Sącza wzbogacił się ponownie o dalsze medale.

Do największych konkurentów należał konkurs skoków na Kowańcu. I tym razem w konkurencji wiodli prym reprezentanci Nowego Sącza, których aż 4 znalazło się w szóste najlepszych. 1. Zwiacz (N. Sącz) 188,7 pkt (43 i 43), 2. Pawlikowski (N. Sącz) — 185,6 (43 i 43), 3. Ornowski (N. Sącz) — 180,9 (41,5 i 41,5). Bieg sztafetowy dziewcząt 4x3 km był popisem reprezentantek Nowego Sącza, dwa zespoły tego województwa okazały się bezkonkurencyjne. Dziewczęta z zespołów nowosądeckich, objęte są tzw. próbą limanowską i z nami mają do czynienia od dzieciństwa, wygrały więc zdecydowanie. 1. Nowy Sącz I 55,10,5 (Chowaniec, Bukowska, Wiatr, Maciuszek), 2. Nowy Sącz II 56,54,0, 3. Jelenia Góra 1.01.14,5.

W slalomie specjalnym dziewcząt wygrała 14-letnia Dorota Tlaiko — uczennica VII klasy Szkoły Podstawowej nr 3. Wyprzedziła ona swoją drugą na mecie koleżanką z ekipy A. Górniiewicz o ponad 1,5 sek. 1. Tlaiko (N. Sącz) 57,09, 2. Górniiewicz (N. Sącz) 58,76, 3. Woźniak (N. Sącz) — 59,79.

Po slalomie specjalnym i slalomie gigantycznym opublikowano wyniki dwuboju slalomowego dziewcząt. 1. Tlaiko (N. Sącz) — 2.05.03. Natomiast narciarki Nowego Sącza zdeklarowały swoje rywalki. W biegu biathlonowym na 3x5 km M. Nędra, C. Gruska, Z. Topor — Kucalska to uczennice Zespołu Szkół Holarsko-Turystycznych w Zakopanem. Wyprzedziły Wałbrzych o 3,47 min i Bielsko o 9,82 min.

31 dziewcząt i 55 chłopców stanęło na starcie zawodów saneczkowych w Krylnicy. Dziewczęta: 1. Lesnińska (N. Sącz) 2. Rak (N. Sącz), 3. Kabat (Bielsko). Chłopcy: 1. Kij (Jel. Góra), 2. Bielsko Biała — 20 pkt. 1. Katowice — 19 pkt.

Czy Wiśle uda się rewanż?

Po nieudanym starcie w Szczecinie, krakowska WISŁA w drugiej kolejce piłkarskiej ekstraklasy podejmie w sobotę o godz. 14 na własnym boisku warszawską LEGię. W I rundzie piłkarskiej stocznicy wygrali 1:0. A jak będzie w sobotę? — Na ten temat rozmawiamy z trenerem wiślan ALEKSANDREM BROŻY-NAKIEM.

— Legia — choć nie prezentuje obecnie dawnej klasy — należy zawsze do trudnych rywali. Oglądałem w TV mecz Legia — Odra i wojskowi zrobili na mnie dobre wrażenie. Szczególnie niebezpieczna jest linia ataku, trzeba bacznie pilnować NOWAKA i DĄBROWSKIEGO; para DEYNA-CMIKIEWICZ nie potrzebuje rekomendacji.

Czekam na więc trudny mecz, ale chcielibyśmy bardzo wygrać to spotkanie. Szkoda tylko, że nasze przygotowania zakończyła fatalna awaria. Tak na dobrą sprawę to nie mieliśmy gdzie trenować; boisko kortowe jest jeszcze nie gotowe, a boiska płytowa pokryta grubą warstwą błota i wody. Nadal nie będziemy mogli wystąpić w najbliższym zestawieniu. KMIECICH ma nadąbać nogę w szynie gipsowej, a gina znowa Goneta, toteż w bramce wystąpi ADAMCZYK. Po meczu z Pogonią mocno po-

W sobotę PR przeprowadzi relacje z meczów ekstraklasy w godz. 15.05—16.20 (pr. D, Stal — Widzew, Arka — Śląsk i Wisła — Legia.

niez atakować. Potwierdził to choćby srodowny mecz Śląsk a Napoli.

W pozostałych meczach grają (w nawiasie wyniki z I rundy): Zagłębie — ROW (1:0), Ruch — Górnik (0:3), Szombierki — Pogon (1:2), Odra — Tychy (1:1), Stal Mielec — Widzew (1:3), Arka — Śląsk (0:1), ŁKS — Lech Po meczu z Pogonią mocno po-

Sukcesy ekipy NRD

W Zakopanem trwa Zimowa Spartakiada Klubów Gwardyjskich. Wczoraj rozegrano biegi rozstawnie kobiet 4x5 km oraz mężczyzn 4x10 km.

Sztafeta kobiet 4x5 km — 1. NRD — 1:16.56, 2.

NIE TAK DAWNO świętowaliśmy dzień handlowca. Szczerze, lawiną życzeń i dość powszechnie. Z braku innych możliwości wygłosiłem w swoim zaciszu krótkie lecz treściwe przemówienie, oddając hurtem poklon milionowi ze znakiem Merkurego.

Alisi parę dni później zaszedłem do sklepu mięsnego, gdzie na rzeźnickim pieńku leżał kawał szynki z kością oraz siekiera. Poprosiłem kłosa, na co ekspedientka krzyknęła w stronę głośniejszego zaplecza: panie Miciu, gość chce szynki. Pan przyjdzie mu uciąć. Jako że pan Miciu raczej nie był dosłyszany, zacząłem pani ekspedientce patrzeć wymownie w oczy, co zostało skomentowane: niestety, musi pan poczekać, mnie za rąbanie nie płacą.

W SWOIM ŻYCIU różne rzeczy słyszałem. Dalibóg, czegoś takiego jeszcze nie słyszałem. Spojrzałem na panią ekspedientkę. Zda się normalna kobieta. Uśmiech sympatyczny i ludzki, aparycja niemal do gąbki ty prozodownik. Zakląłem tylko na ten nasz współczesny świat, który tak totalnie krytykuje wszelkie tendencje do wąskiej specjalizacji równocześnie tę wąską specjalizację rozwija aż do absurdu. Aż do specjalizacji rąbania kawałka szynki na drobniejszą kawałki. Bo jak inaczej wytłumaczyć taką odzywkę, jeżeli nie absurdalną specjalizacją? Chyba, że przeżyjemy? Chłapieniemy, kobiecy wdzikiem, kobiecą kocietaria? Jednak coś tam we mnie wzbierało, coś mnie pchało do pozyczenia soczystej uwagi, do przysłowania kierownika, ewentualnie do wypisania się na łamy złudnej nadziei — książki życzeń.

Wieczorem tego samego dnia telewizja poka-

JERZY KOCHAŃSKI

MNIE ZA TO NIE PŁACĄ

zała dwóch dwunastoletnich chłopców. Marka Błażejczyka i Piotra Kurowskiego z Gótkowa (woj. szczeciński), którzy uratowali dwoje tonących w stawie dzieci. Notabene narażając życie własne. Reporterowi telewizji Marek powiedział: wracaliśmy z lasu, usłyszeliśmy krzyk, zobaczyliśmy, skoczyliśmy z pomocą i to wszystko. Dopiero w jakiś czas potem zostali nagrodzeni. I jakoś tym chłopcom nie przyszło do głowy: mnie za to nie płacą!

Całą tę sprawę można byłoby zamknąć westchnieniem: jaka szkoda, że dzieci wyrastają na dorosłych. Lub też pytaniem: kto kogo ma wychowywać, kto komu ma być przykładem? Lecz tak nie będzie nigdy. Dzieci będą wyrastać na dorosłych, dorosli będą wychowywać dzieci. Szczególnie natomiast, że dorosli będą mieli dzieci i bezinteresowność nie zginie. Jednak zestawiając obydwa te zdarzenia, o tak drastycznej wymowie, zarczając, że byłem daleki od przeciwstawiania dzieci i dorosłych. I — co także zarczając — nie kierowałem się żadnymi nikczemnymi powodami, perfidią

lub antyfeimnizmem. Ot zwyczajny zbieg okoliczności w czasie. Popołudniem spotkanie z panią ekspedientką, wieczorem via telewizja spotkanie z małymi chłopcami. I przyszło to skojarzenie, a kojarzyć nie zabroniono. Korzystając z tego danego mi przez naturę przywileju, poprobuje kojarzyć więc dalej. Jakże często bowiem słyszymy, że istnieją ludzie i ludziska, co ma być nie tylko okolicznością łagodzącą dla tych „ludzisk”, ale i taryfą ulgową. Wybaczajmy sobie — zdają się głosić zwolennicy tej tezy. Nie żądamy od człowieka, żeby już w życiu doczesnym był aniołem — głosili i głoszą inni. Mnie oświadcze że zawołania wprawiają w zdumienie, bowiem bez nadmiaru słów można powiedzieć, że w ten sposób sami sobie urządzamy ten nasz codzienny świat. Nie ma przecież nie gorszego dla sprawnego funkcjonowania całego systemu społecznego niż wszelka tolerancja, niż każda próba, dyktowana rzekomo dobrym sercem, tłumaczenia objawów lekkiego ważenia elementarnych obowiązków. A u nas jakże często się słyszy reakcję: i co pan

chce, nie podoba się, to niech pan sam spróbuje. Albo: zamknij się jak pan, toż to taki sam człowiek pracy jak i pan. Albo: idź pan na skargę.

ZADZIWIWIJĄCE, że tolerancji i wyrozumiałości towarzyszy bardzo często współczucie. Zastanawiałem się nad tym zjawiskiem wielokrotnie i bywało, że nie sam z sobą. I tego zjawiska nikt nie tylko nie mógł zrozumieć, ale co gorsza jakoś wyjaśnić. A przecież ileż razy różnym ludziom, od których zależy nasz dzień powszedni, potrafimy współczuć. I to z jakiego powodu? Ano z tego powodu, że... pracują. Jakby praca była rzeczywistą karą za grzech urodzenia lub jakby praca była nakazana z wyroku.

Przy czym rzecz niesłychanie ciekawa: nie słyszałem współczucia dla ludzi rzeczywiście ciężko pracujących, w arcytrudnych warunkach i często niebezpiecznych. Powiedzmy dla górników, powiedzmy — hutników, powiedzmy — robotników pracujących na mrozie, deszczu lub śniegu. Tym oddajemy cześć, tych może i podziwiamy. Współ-

czucie natomiast jest rezerwowane tylko dla pewnej kategorii zawodów. Kiedyś usłyszałem w pralni: pani to ma ciężką pracę. A kiedyś indziej na stacji benzynowej: i pan tak haruje od świtu do nocy. I jeszcze w urzędzie: chyba nie ma nic gorszego niż grzebanie się w tych papierach i papierkach.

Tymczasem pani w pralni siedziała sobie wygodnie na tapicerskim krześle i tylko przyjmowała brudną bieliznę, pan na stacji benzynowej posiadał bardzo wygodne lokum, a pan w urzędzie żył w otoczeniu elektrycznego grzejnika i gdaającego czajnika.

W tej reakcji dostrzegam chęć przymilenia się, podlania, skruszenia, z nadzieją, że wyraz współczucia zostanie odwzajemnione i że na tej drodze można będzie coś szybciej kupić, szybciej załatwić. Wyraz współczucia są jakby propozycją przejścia na stopę familiarną albo też propozycją wytargowania wyłącznie dla siebie statusu uprzywilejowanego.

Opisałem kilka zaledwie sytuacji zwyczajnych, powszednich. Jaki z tego morał? Chyba ten, że nie nawołuję do oschłości w stosunkach patent, klient, konsument itd. z urzędem, sklepem, barem, restauracją itd. Natomiast nawołuję do przemysłowej i zweryfikowanej metody pewnego rodzaju poddaństwa, które zalega tu z daleka stosunkami feudalnymi. Patent, klient, konsument nie są poddaniymi, a urzędnik, sprzedawca, kierownik nie są feudalami. Pełnią oni obowiązki wobec nas, ich obowiązkiem jest dobra wykonać i zorganizowana praca, podobnie jak robotnika na budowie huty Katowice, koparki, drogi, domu mieszkalnego czy fabryki. Wtedy nie będziemy skazywani na wysłuchiwanie — w rodzaju: mnie za to nie płacą.

AP NOWOSTI DLA „GP”

Lekarstwa z komputera

TECHNIKA ELEKTRONOWA POWINNA PROGRAMOWAĆ NOWE, SKUTECZNE LEKI! Początkowo to myśli wydawała się nadzwykła. Okazało się jednak, że naukowcy z moskiewskiego instytutu zajmującego się biologicznymi badaniami związków chemicznych potrafili zrealizować ją w praktyce.

W pierwszej kolejności należało zastawić wzory znanych leków w języku zrozumiałym dla elektronowej maszyny cyfrowej i zakodować je w pamięci komputera. Następnie zaś wprowadzono wzory wszelkich możliwych związków chemicznych, zastrzegając dokonanie jednoznacznego wyboru takich, których skuteczność w leczeniu określonych schorzeń jest ewidentna.



KUJAWY w okresie narodzin państwa polskiego przypominały wyglądem Polesie. Było tu wiele bagnisk i mokradeł, które dziś są urodzajnymi czarnoziemami. Jak przypuszczają uczeni, proces ten, związany jednocześnie z „kurczeniem się” Gopla, spowodowany został melioracjami oraz regulacją rzek, co doprowadziło do przebiecia „torfowych tam” i intensywnego odpływu wód. Prace te były kontynuowane już w czasach udokumentowanych. Wiadomo np., że w XVIII—XIX w. poziom jeziora obniżał się kilkakrotnie na skutek regulacji Noteci, przekopania Kanału Bydgoskiego i robót odwadniających. W sumie lustro wody Gopla opadło wówczas o 0,3 metra. Sprawa jest tym ciekawsza.

ARCHEOLOGIA

Gopło wzięło, Gopło oddało...

że „polańskie morze” — jak nazywano niegdyś słynne jezioro — osiągnęło obecnie poziom, jaki posiadało w czasach prehistorycznych. Badacze długo nie dawali wiary ludowym podaniom o zatopionych tu miastach i grodach, ale przekonała ich o

tym archeologia. Właśnie nad Gopłem odkryto szczyt dwóch osiedli z okresu kultury łużyckiej — w Mielnicy i Rzepowie. Musiały one rozwijać się pomyślnie, jednak w pewnym momencie zaczęła im zagrażać katastrofa. Wywołano ją stopniowo zatopienie

się dolin rzecznych, a tym samym — ograniczenie przepływu i pstrzenie się wody. Mieszkańcy bronili się przed tym przez kilka wieków, stawiając tam i podwyższając teren nasypami. W końcu jednak zwyciężyła woda. Woda pokryła siedliska, narodziła się na nich torf i dopiero po ponownym spadku poziomu łopata archeologa ujawniła ślady prawdziwej tragedii. „Kurczące się” Gopło już w okresie ostatnich kilku stuleci odstąpiło lądy, których nie oglądali ludzie średniowiecza. Najbardziej tego okazałym przykładem jest półwysp Potrzybicki, który jeszcze w XV w. tkwił mniej więcej 4 m pod powierzchnią jeziora i wynurzył się całkowicie dopiero w drugiej połowie XIX w. (K.H.)

czono. Religijno-polityczna ofensywa nie potrafiła jednak wstrzymać biegu historii. Rok 1945 bowiem zapoczątkował nową epokę nie tylko w historii Europy, ale całego świata. Czy Pius XII zdawał sobie z tego sprawę, rzucając w 1949 roku kławię na komunistów i ich sympatyków? Prowadząc politykę budzenia i rozjaśniania konfliktów między państwem a Kościo-

kowego współistnienia oraz polityka niezaangażowania charakteryzującą postawę coraz liczniejszych państw Trzeciego Świata, zaczęły wypierać doktrynę zimnej wojny. Stolica Apostolska zdawała sobie sprawę, że nie może już dłużej nie dostrzegać państw socjalistycznych (niezależnie od niechęci, jaką czuje do marksizmu), że nie wolno jej pozostać bierną wobec wydarzeń zachodzących w Trzecim Świecie, gdzie poraż się kształtował nowy front antyimperialistyczny. Świadomość tych nieodwracalnych faktów stworzyła „politykę wschodnią” Watykanu, skierowaną wysiłki jego dyplomacji w stronę krajów wyzwolonych bądź wyzwolających się z dominacji kolonializmu.

Oczywiście, Watykan nadal dba troskliwie o utrzymanie dobrych stosunków z tzw. zachodnim światem, w którym szczególnie rolę odgrywa Stany Zjednoczone, równocześnie jednak prowadzi politykę, której kierunek wyznacza realistyczne podejście do kwestii interesów Kościoła. Jej odzwierciedleniem będzie także działalność dyplomatyczna Stolicy Apostolskiej, na której wyraźnie piętno odcisnęła osobowość Pawła VI i jego program polityczny. Elementy tego programu odnalazć można zarówno w dokumentach Soboru i papieskich encyklikach społecznych, jak i w wielu jego przemówieniach (np. w ONZ w październiku 1963 r.) czy — w trasach jego licznych podróży zagranicznych. A także w kierunkach zaangażowania watykańskiej dyplomacji.

WATYKAN NIE ZREZYGNOWAŁ z praktyki zawierania konfiktów i innych, całokształowych lub częściowych, układów z rządami poszczególnych państw, jednakże większość jego wysiłków zmierza do nawiązania oficjalnych (przez ustanowienie nuncjatur) względnie półoficjalnych (przez delegatury apostolskie) stosunków dyplomatycznych z rządami państw ze wszystkich praktycznie kontynentów. Owa

praktyka umożliwiła mu elastyczne podchodzenie do sprawy „obrony interesów Kościoła” zależnie od sytuacji panującej w danym kraju. Udział w pracach międzynarodowych organizacji i konferencji działających na rzecz utrwalenia pokoju i trwałej koegzystencji przyczynia się z kolei do podniesienia moralno-politycznej pozycji Stolicy Apostolskiej w świecie.

Działalność dyplomatycznej Watykanu zaczyna coraz wyraźniej towarzyszyć, a także — inspirować ją — zasada „ponadstronowej neutralności Kościoła”, który nie jest związany z żadnym ustrojem społeczno-ekonomicznym, z żadną sferą kulturową, a co za tym idzie — gotów do „wpisania się” w każdy system polityczny, w każdą, nawet najbardziej egzotyczną kulturę.

O aktywności dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej może m. in. świadczyć fakt, że o ile jeszcze w 1950 roku posiadała ona za granicą 40 nuncjatur i internuncjatur oraz 20 delegatur apostolskich, to np. w 1974 roku liczba nuncjatur wynosiła 84 a delegatur apostolskich — 22. Sam tylko papież Paweł VI w pierwszym dziesięcioleciu swego pontyfikatu nawiązał stosunki dyplomatyczne z 24 państwami.

KIERUNKI DZIAŁANIA dyplomacji watykańskiej w ostatnich latach świadczą, że Stolica Apostolska zależy wyraźnie na nawiązaniu i utrzymywaniu coraz lepszych stosunków z krajami arabskimi oraz z państwami Czarnej Afryki, gdzie — dodajmy — wpływy muzułmańskie są często bardzo znaczne. Według danych z 1973 roku nuncjusze papiescy rezydowali m. in. w Algierii, Iraku, Kuwejcie, Libanie, Egipcie, Syrii, Tunezji oraz w 21 krajach Czarnego Afryki. Katolicka agencja prasowa KNA podaje, że w 1973 roku przebywało za granicą 101 przedstawicieli dyplomatycznych Rzymu.

WIESŁAW MERCIK

NOWE KIERUNKI

Współczesny nam Pius XII był świętym dyplomata. Jeszcze jako nuncjusz papieski w Niemczech zawarł konkordat z III Rzeszą, umocnił tego rodzaju umowami pozycję Kościoła w frankistowskiej Hiszpanii i, wcześniej, w Portugalii. Swymi profaszystowskimi sympatiami podkopał jednak autorytet moralny Stolicy Apostolskiej jeszcze bardziej niż Innocenty X swym protestem przeciwko traktatowi kładącemu kres wojnie trzydziestoletniej.

ATMOSFERA ZIMNEJ WOJNY odroczyła bankructwo polityki prowadzonej przez Piusa XII, a nawet umożliwiła mu zmoutowanie nowego antykomunistycznego „świętego przymierza” w którym — obok chadeckich Włoch i zachodnich Niemiec — znalazły się także, znane ze swych antykatolickich tradycji, Stany Zjedno-

Nowe zmiany, nowe kierunki

Jak już pisałam, na te zmiany czekali rzemieślnicy z niepokojem. W pięciu ustawach uchwalonych na ostatniej w ub. roku sesji Sejmu uregulowano fundamentalne zasady funkcjonowania rzemiosła. W największym skrócie. Po pierwsze: dotychczas podatek dochodowy państwa, który wynosił 20 proc. od przychodu, podwyższono do 25 proc. Z tego podwyższenia 5 proc. ma być przeznaczony na ubezpieczenie, 20 proc. na świadczenia emerytalne, 15 proc. na świadczenia rentowe. W ten sposób wolny od podatku dochód zwiększył się (przebiegnie) dziesięciokrotnie! Z ducha ustaw wynika, że zrywamy ostatecznie z praktyką tzw. domiarów. Poszerzono zakres ulg i preferencji wobec tych właścicieli, którzy dopiero co otworzyli warsztaty, szkołę uczniów (10 tys. zł mniej w opłatach podatkowych). Zgodnie z zapowiedziami zwiększył się ma udział rzemiosła w systemie centralnego rozdzielnictwa materiałów, surowców i części zamiennych. Wreszcie bardzo istotne. Zatrudnionych w rzemiośle objęto systemem ubezpieczeń społecznych. To już nie tylko zdobyc socjalna, ale przede wszystkim uregulowanie pozycji społecznej rzemiosła.

ELŻBIETA DZIWIŚ

Ocalić

Na te wszystkie zmiany patrzą optymistycznie nie tylko sami zainteresowani. Dłużące się terminy wykonania niezarobionych usług dają się w gruncie rzeczy odczuć nam wszystkim. Sąd też w programie rozwoju zapowiedziano, że preferowane będą zwłaszcza branże społecznie deficytowe. Budowlane i materiałów budowlanych, elektrometallurgiczne, spożywcze, drzewne, włókienniczo-odzieżowe, motoryzacyjne a także artystyczne i pamiątkarskie. Obecnie mamy w kraju 190 tys. warsztatów, w których pracuje 319 tys. osób. W 1980 roku ma być warsztatów 220 tys., zatrudnionych w rzemiośle ok. 500 tys. osób. Usługowa oferta rzemiosła ma się podwoić. Z 20 mld zł obecnie, do 40 mld zł rocznie za trzy lata.



Pierwsza korespondencja córki Ksawerego Pruszyńskiego

GDY W CZERWCU 1976 r. odsłaniałymi tablicę pamiątkową ku czci Ksawerego Pruszyńskiego, na placu Na Groblach w Krakowie — uważę moją zwrócić pewną młodą pani. Nie tylko dlatego, że urodziła się w tym miejscu, ale z uwagi na zdumiewające podobieństwo rysów twarzy do tego, który patrzył na nas obliczem z brązu. I już wówczas wiedziałem, że patrzę na córkę pisarza, Marię, która urodziła się tuż po wybuchu wojny, gdy pan Ksawery poszedł przez zieloną granicę do Sikorskiego.

Po wojnie wychowywała się w Hucie, w budynku poselstwa R.P., miała zaledwie 10 lat, gdy ojciec zginął. Opowiadała mi później swoje wspomnienia z dzieciństwa i z ogromną ekspresją, kilkoma kreskami stworzyła portret ojca. Wówczas Pruszyński, o którym pisał książkę stanął przede mną po raz pierwszy jak żywy.

Od Olimpiady do końca roku 1976 Marysia przebywała w domu w Kanadzie, w Montrealu. Wiedziałem, że po matce odziedziczyła zainteresowania plastyczne, zapraszała do Mediolanu — gdzie stała zamieszkuje ze swym mężem, moim kolegą inżynierem p. Boni — polskich artystów plastyków i urządziła im wystawy (np. Stanisławowi Wójcickiemu z Krakowa). Zachowała mimo wstępnego małżeństwa — nadal swoje polskie nazwisko.

Przypomniałem sobie, jak barwnie i pięknie potrafi opowiadać i napisać o życiu w Montrealu, aby spróbować napisać stamtąd korespondencję. Byłem ciekaw, czy tak uderzająco podobna do ojca pani Maria — będzie miała w sobie coś z owej uderzającej lekkości i zdumiewającej nastrojowości stylu pana Ksawerego. Napisała swoje wrażenia z

wystawy plastycznej w Montrealu, jest to pierwsza rzecz jaką napisała w życiu z myślą o druku. Wydaje mi się, że bardzo przyjemnie się to czyta, że jest w tym znużenie i smak malarstwa — ale myślę, że pani Maria Pruszyńska-Boni poprosiła jeszcze swego pióra, pisząc o zwykłych sprawach zwykłych ludzi. W reportażu, tak jak jej ojciec. I tutaj rezultatem jestem ogromnie ciekaw.

JANUSZ ROSZKO

★

DŁUGA, dobowolna kolejka w Montrealu. Młodzi i starzy, eleganci i nie, damy i dziewczyny z rozwianym włosiem owinięte „po tutejszemu” w białe kocy stoją po „zapach” Europy, po dzieła ich — skądinąd — przodków. Bo ta kolejka to dalszy ciąg Wieży Babel. Są Francuzi i Angliści czyli tutejsi — i ludzie, którzy tu przyjeżdżali i zamieszkałi: Rosjanie, Grecy, Polacy, Włosi i Żydzi. Każdemu z innego powodu do Leningradu daleko, czasem może za daleko.

I właśnie stojąc w kolejce — myślę, jakim wielkim wynalazkiem jest „pożyczka”. Tak, jak książkę powinien wypożyczyć z ludzi (nie byłoby problemu odkurzenia), tak i to piękno powinno być dane wszystkim, co najmniej wielu.

Wice niech żyją podróże pani Giocondy i ta wycieczka po ocean leningradzkich Tycjanów, Caravaggi i mistrzów, których carycy Katarzyna zapraszała! I o dziwne pomysły o niej z sympatiami, dobrze umiała wydawać „państwowe” pieniądze!

Stoję już dwie godziny, za mną cudowna, zakrecona, „pocieszająca” kolejka innych chętnych. Ci ludzie tak różni, tak inni — nagle stają mi się bliżej. Jak różni patrzę. Jedni muszą mieć katalog, muszą wiedzieć wszystko z góry, muszą znać ocenę krytyków, ba nawet wartość w „dolarach” każdego dzieła. Inni tylko patrzę. Idą i patrzę. Ci zatrzy-

MARIA PRUSZYŃSKA-BONI

„ZAPACH” EUROPY

muja się przy obrazach, które wydają im się piękne, idą dalej, znowu wracają, by na pewno zapamiętać, „zatrzymać” dla siebie Velasqueza, czy Rubensa.

Mnie zaprasza, niemalże wita słodka, niemiecka Madonna Cranacha. Stoi, jakby wrosnięta w drzewo jabłoni. Jabłka są kuszące, bajkowe i żywe — razem, zapewne czyste.

Ta kobieta — Matka bardzo jest piękna, ale mądry Bellingo o ile są łagodniejsze, głębsze i bliższe mi! Dalej Caravaggio, trzeba się pchać i czekać, by go zobaczyć. „Le joueur de luth” z roku ok. 1596. Grający na lutni ma miękkie dziewczynę a nieśmiałość młodzieńca, obok owce i kwiaty.

Dalej mój ukochany Guardi. Niespokojny. Nie mam nastroju na burzę i wiatr. Po chwili żaluję i wracam. Jego „wietrzny” pejzaż pociąga. Przerzaczam, wolę jednak „mego” Guardiego, gdzie cisza i spokój, gdzie Wenecja jest dostojna, może zarzucała.

Jest też „Garçon avec un chien” Murilla. Ładny chłopiec, ale jakoś dziwny i nierzeczywisty. Mijamy

Wielkiego Rubensa „La charette embourbee”. Młeki, niemalże włoski krajobraz jest pełen niesłychanego światła, przypomina mi się łagodna Toskania, zielona Umbria.

Van Dyck przedstawia nam zamężną, dystyngowaną, „comme il faut” rodzinę. Myślę, jak długo musieli mu pozować i współczuć. Dalej sam Rembrandt z portretem uczonego. Krytycy piszą, że mieszkał wówczas w Amsterdamie, malował osobiste tamtego świata, czyli chciał sobie zdołać — jak to się mówi — „pozyję”. Uczony ma ciekawą twarz, jest zamysłony, ale i pewny swego. Mógłby być Słowianinem? Nie, na pewno był Holendrem. Tymczasem delikatna dama, wysmukła i porcelanowo biała zaczyna uwozić mężczyzn na sali, nie przystoi mu muzeum zaczepiać, coś, ona spokojnie, wyrwale kokiety i uśmiecha się. Nagle przestaje być zadowolona, ale i piękna Angielka „Gainsborough” nie jest niebezpieczna, w tej obrazowej postaci mogłabym ją zaprosić na każdy bal i nie siedziałabym w kącie.

Zbliżam się do kogoś z moich bliskich. To Cezanne. Tak chciałabym mieć jego martwą naturę dla siebie. Wiem jednak, wiem doskonale, jak zorganizowana została „ochrona” tych dzieł, idę dalej. Widzę Gauguina „Gdzie idziesz” — jego tahitańska dziewczyna jest cała w słońcu, ciepło, radość. Obok dwa Matysi, zrobione na „zamówienie” moskiewskiego kupca. Pochwalam tego typu zachcianki, cichutko, nieśmiało myślę, co też kupuje nasza Chmielna?

Rodzina, którą namalował ten niemalże „dzisiejszy” Francuz jest pogodna, wesola, wolna. Miło popatrzyć. Dalej widać mnie Picasso. Jest jego „Kobieta z wachlarzem” i „Przyjaźń”. Znam go — o drzewo — z dzieciństwa, jako dziewczynka, uczennica, widywałam go na co dzień w domu. Pamiętam, jak przysiadłam się do niego przy obrazach, pamiętam jak goście zwracali na niego uwagę, pamiętam

jak ktoś z domowników rzeczowo, całkiem naturalnie powiedział mi: „...to przecież ciocią, rubieżną na drutach”. Pamiętam jak nieśmiało chciałam powiedzieć „przecież ciocią jest o wiele piękniejsza!”

I nareszcie coś, co mało znany: sala malarzy rosyjskich. Jest Levitskiy, Venetianov, Briullov, Repin. Bakst, Somov, Serov, Almazowski.

Oglądając Almazowskiego „Widok Konstancynopola” w świetle książczych zamazyń i o tym dalekim, wydawałoby się niedostępnym mieście. Almazowski okazuje się być znakomitym agentem podróży. Jego Konstancynopol w blasku książczych oszałamia, kusci, uwodzi.

Wśród portretów rosyjskich najbardziej zaciekawia mnie postać Tolstoja. Jest ogromna, spokojna, poważna, niemalże dumna. Nie nie myślę o Annie Kareninie, tylko patrząc na boso stojącego pisarza przypominam mi się moja babka, która i po siedemdziesiątce chodziła boso po rosie w pobliżu kościoła św. Floriana w Krakowie. Rosie to zdrowie — mówiła. Dziwnego słowa reumatyzm nie było w jej słowniku. Ale w pamięci pozostał mi portret malarza przez Bakstą, przedstawiający Diagileva z nianią. Cóż może zdziałać sugestia! Rosjanin, który stał obok mnie i z którym zdołałam się zagadać, opowiada o tym wielkim impresario-choreografie, zwraca uwagę na jego smutek w oczach. On pewnie lepiej czyta w oczach rodaka, niż ja. Zapamiętam jego wyraz. Idziemy już razem, cieszę się na dalszy ciąg. Niestety, to koniec. Żalujemy, jesteśmy nienasyćni. Jednocześnie stwierdzamy „za mało”. I umawiamy się na wycieczkę do Leningradu.

Ten mini-Ermitaż pokazany w Kanadzie, to największe wydarzenie artystyczne stulecia. Na pewno, znów stanęłabym w „ogonku”, by zobaczyć nasze polskie zbiory. Nie mamy Matysów ani Tycjanów, ale mamy wielu innych. Tu odezwała się żyłka skąpstwa. Niech nasz Leonardo da Vinci, nasza „Łascia” — zostanie na wszelki wypadek w Krakowie!



będzie miał — jak to się zdarza — pod bokiem np. 4 zegarmistrzów, ale za to ani jednego szewca...

Ginące zawody

Ten problem nurtuje mnie szczególnie. Pytam: co konkretnie należy rozumieć przez sformułowanie preferencji dla rzemiosł zanikających? Prezes Pankanin odpowiada. Jeszcze nie zapadły konkretne ustalenia, choć czekamy na te akty lada dzień. Na razie może powiedzieć, co zawarto w projekcie. Na wniosek Izby Prezes Centralnego Związku Rzemiosła przyznawać będzie tytuł mistrza rzemiosła artystycznego. Oczywiście, zanim Izba wystąpi z takim wnioskiem komisja artystyczna wyda swoją opinię. Co się łączy z posiadaniem tego tytułu? Wyroby artystyczne, które wykonali mistrzowie będą zwolnione od obowiązku atestowania, zbywane po cenach umownych. Preferencje podatkowe ma dopiero określić minister finansów.

— I na koniec — uzupełnia jeszcze Prezes swoją wypowiedź — muszę powiedzieć o akcie, na który czekamy od lat. O mającej wejść w życie Kartę Praw i Obowiązków Rzemieślnika. Umocniony zostanie społeczny status mistrzów w swoim zawodzie, z naszego języka codziennego może zniknie niepiękne słowo: przywacz.

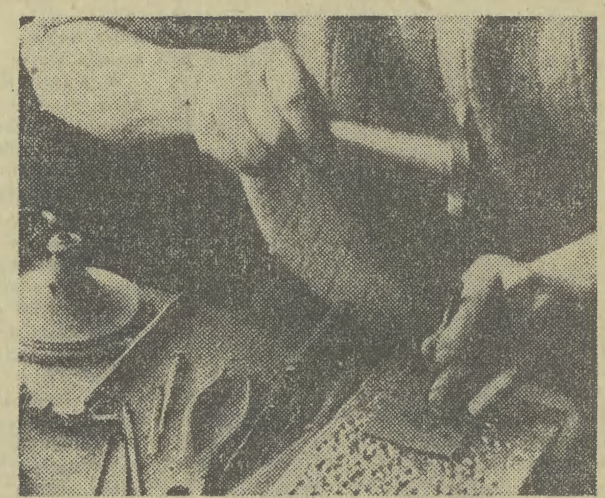
Są to wszystkie zmiany ważne bardzo i niezwykle potrzebne. Przedstawiając, poczynając od października ub. roku, na tych lamach co tydzień mistrzów zawodów ginących, jeszcze nie wiedziałam jakie postanowienia zapadła. Pisałam o ich sztuce z żalem, bo już ginie, a pozbawiona szczególnej opieki za lat kilka zniknie na zawsze. Byłam tak o kutyh latarniach mistrza Cęckiewicza z Brzeska Nowego, o artystycznych detalach drykera Eugeniusza Litwina, rzeźb z żelaza, które wykrywa miłośnik Stefan Mazur, oprawionych pięknie książkach z pracowni Jana Przepióry. Franciszek Malina, mistrz grawerski (prawa warsztat przy pl. Szepeńskim w Krakowie) powiedział mi, gdy go prosiłam o rozmowę:

— Niech mnie pani zrozumie. Mam 88 lat. Nie mam już sił. Są inni, niech mówią.

Prócz mistrza Maliny usługi z zakresu grawerstwa artystycznego wykonuje w Krakowie „dwóch” innych mistrzów. Ponadto: dwóch złotników, dwóch bednarzy, jeden kołodziej (ostatni, Józef Cetnar), jeden organmistrz, ośmiu brązowników, dwóch rzeźbiarzy, dwóch witrażowników. Jeszcze do niedawna — informują w Izbie — działał w Krakowie jeden lutnik, Jan Hamond. Ale zmarł. Zakład przy ul. Karmelickiej został zlikwidowany.

Kiedy o tym wszystkim pisałam, jeszcze nie było wiadomo, że dzięki nowym ustawom da się, być może, ocalić rzadkie zawody. A że tak będzie wskazywał już pierwsze symptomy. Dlatego kończę cykl „Ginące zawody” — optymistycznie.

P.S. Dziękuję za listy wszystkim mistrzom, którzy do mnie napisali. Szczególnie Rudolfowi Hachojowi, wychowankowi Kowala-artysty Franciszka Wesołego, dziś już na emeryturze.



ŻELAZNE RÓŻE

Z danych liczbowych wynika zatem, że zmiany będą odczuwalne. Wypada tylko cieszyć się z tego, i czekać. Bo rozumiem — zwracam się do prezesa Pankanina — że ten

program rozwoju jest realny

i teraz w szczegółach opracowywany. Ludwik Pankanin potwierdza. Tak jest. W tym roku zrobi wszystko, by społeczeństwo odczuło, że idzie ku lepszemu. W Krakowie przybędą 344 nowe warsztaty, w Tarnowie — 90, w Nowym Sączu — 131. W zatrudnieniu spodziewać się należy przyrostu o 2.244 osoby. Oczywiście, że bez pomocy wiceprezesa Zygmunta Sakiewicza niewiele sama Izba by zdziałała. Podobnie w Tarnowie i w Nowym Sączu. W Krakowie, na terenie dzielnic Śródmieście, powołano nawet zespół d/s lokali dla usług i handlu. Jak wiadomo w trakcie rewaloryzacji trzeba będzie przeniesić poza obręb Plant ponad sto warsztatów rzemieślniczych. Przeniesić, a w żadnym wypadku zlikwidować! Nie jest to obojętne, gdzie

Mieszkańcom najwygodniej — przecież kierować się ze swoimi potrzebami do jednego centrum usługowego. Lokalizacja takich nowych skupisk warsztatów już została zaplanowana. Ci ze Starówki dostaną pomieszczenia przy ul. Dietla 44-45 (razem 1,5 m kwadr.), obok, przy ul. Miodowej. Na Prądniku Białym zarezerwowano 7 ha pod budowę warsztatów i magazynów. Ponadto trzeba będzie polikwidować niektóre małe sklepy, a lokale przekazać rzemieślnikom. Urząd prezydenta miasta zobowiązał nauczelników dzielnic i gmin do podjęcia działań na rzecz rozwoju rzemiosła. Taki na razie sformułowany plan.

— Jeśli można by jeszcze dodać — wtrąca Prezes Izby — jeden ważny postulat. Przydałoby się, aby Wydział Handlu Urzędu m. Krakowa, urzędów wojewódzkich nie tylko wydawały zezwolenia na prowadzenie takiej a takiej działalności, ale także przydzielały lokale. To by korzystniej wpłynęło na tzw. geografie usług. Korzystniej by myślą o kliencie, który nie

Debiut... Freda Astaire

Reżyser francuski Yves Boisset jest autorem nowego filmu „Un taxi mauve”, nakręconego w Irlandii i będącego adaptacją powieści Michel Deona.

W filmie oprócz Charlotty Rampling i Philippe Noreta bierze udział również 77-letni, światowej sławy tancerz i aktor Fred Astaire. Jest to zarazem pierwszy film produkcji francuskiej Astaire, który kreować będzie rolę lekarza irlandzkiego, postać dość niezwykłą i interesującą psychologicznie.

W wywiadzie udzielonym tygodnikowi francuskiemu „L'Express”, Astaire powiedział: — Żyję z dnia na dzień i nie wracam do dawnych wspomnień, aby się zbyt nie rozdzielić nad sobą. Starzy się odsuwać nostalgii i pogodzić z tym, że po nas przyjdą inni i ulepszą to, co stworzyliśmy. Zapytany, jak doszło do jego wystąpienia w tym właśnie filmie Astaire powiedział: — Propozycja Boisseta, którego osobie nie znam, wpadła mi w zdeminię. Z przyjemnością spakowałem walizkę i udałem się do Irlandii, gdzie zresztą mieszka moja zamężna córka. Współpraca z Boissetem układa się — jak do tej pory — znakomicie i mam nadzieję, że nie rozczaruję zarówno reżysera jak „smychów” widzów. Udział w tym filmie sprawia mi tym większą satysfak-

Z TEKI SZPERACZA

— powiedział Astaire, który zachował szczupłą sylwetkę i sprężysty chód z okresu swej młodości — że nigdy nie chciał być oglądany jako „muzeum”, typ który ongiś tańczył nie umiejąc robić poza tym. W filmach, w których występowałem już nie jako tancerz, zawsze starałem się udowodnić, że posiadałem nie tylko sprawne nogi, ale również sprawną głowę.

Balet Becketta

Mimo trudności finansowych, które od dłuższego czasu nekają Operę Rzymską tegoroczny repertuar tej placówki przedstawia się interesująco. M. in. zapowiedziano światową prapremierę baletu Samuela Becketta „Neither” („Ani... ani”) do muzyki Mortona Feldmana. Nowy sezon zainaugurowała premiera opery „Retra” Saverio Mercadante, zapomnianego kompozytora z Neapolu, który w latach trzydziestych ubiegłego stulecia należał — obok Rossiniego i Donizettiego — do najpopularniejszych i najplodniejszych włoskich twórców operowych. W programie znalazły się także nowe inscenizacje „Makbeta” i „Traviaty” Verdiego oraz

spektakl wzbudzający najwięcej zainteresowania i kontrowersji — „Wesela Figara” Mozarta w reżyserii zmarłego niedawno Luchino Viscontiego.



Skok z dziesiątego piętra budowanego bloku, zjazd z kabiną dźwigu na linie i w ciągu kilku sekund brygada majstra Mortale znajduje się na ziemi gotowa do podjęcia kolejnego zadania budowlanego — oto jedna ze scen filmu, jaki Telewizja Polska nakręciła z zespołem akrobatycznym „Mortale”. Z debiutem filmowym zbiegło się 15-lecie pracy zespołu.

Grupa „Mortale”, która gościła w kilkudziesięciu krajach, jest chyba najmniej znana we własnym kraju. Oto skład brygady majstra Mortale, Stanisława Wójcickiego: jego brat Henryk Wójcicki, Jerzy Przeszlowski, Andrzej Świeboda (z racji pokazanej postury zwany przezwrotnie „Kruszynką”) i Adam Wrzeszcz.

— Występowaliście na takich estradach jak paryska Olimpia i Lido, byliście oklaskiwani przez 6-tysięczną widownię w „Radio Music Hall” w Nowym Jorku, braliście udział w popularnym programie TV amerykańskiej — „Ed Sullivan Show”. Który występ przyniósł Panom największą satysfakcję?

HENRYK WÓJCICKI: — Chyba zaproszenie do występu w specjalnym programie poświęconym jubileuszowi Tivoli, kompleksu rozrywkowego w Kopenhadze. Występowaliśmy obok takich gwiazd światowej rozrywki, jak Josephina Baker i Tom Jones.

— Jak osiągnęliście Wasz sukces?

STANISŁAW WÓJCICKI: — Wydaje nam się, że trafiliśmy w lukę w sztuce estradowej, której nikt dotychczas nie zapeł-

nił. Prezentujemy cyrk sprzed stu lat. Występujemy w tradycyjnych kostiumach cyrkowych z tamtych czasów, a więc w trykotach czarnych przepasanych szarfą, w melonikach, ze szpiczastymi wąsami, z przekrzyżowanymi muszkami na gołych szyjach. Przy dźwiękach muzyki, w rodzaju marsza gladiatorów, wykonujemy ewolucje akrobatyczne. Staramy się stworzyć zaskoczenie, niespodziankę.

— Jak utrzymujecie formę? JERZY PRZESZLOWSKI: — To kwestia treningu i odpowiedniej diety. Codziennie kilka godzin ćwiczeń. Musimy mieć taką formę, aby nie tylko móc wykonać nasze numery, ale wy-

stąpiłymi w warszawskiej Sali Kongresowej, jako grupa akrobatyczna pod patronatem cyrku Arena.

— Co jest najważniejsze w Waszej pracy?

ANDRZEJ ŚWIEBODA: — Tak jak w małżeństwie: zgodność charakterów. Jesteśmy wszyscy od siebie jednakowo zależni. I dlatego musimy mieć pewność, że na każdego z nas zawsze można liczyć. Musimy być wewnętrznie zgrani, aby mimo trudnych do uniknięcia spieków utrzymać ze sobą podczas długich wyjazdów, które trwają czasami całe miesiące. Wtedy marzymy żeby jak najszybciej rozstać się. Jednak już po kilku dniach po powrocie do domów czujemy, że czegoś nam brak.

— Wasz sukces próbował powtórzyć kilku młodych artystów cyrkowych, ale bez większego powodzenia.

JERZY PRZESZLOWSKI: — To co prezentujemy, to nie tylko akrobatyka, to także aktorstwo, gest, mimika, choreografia.

— Co chcecie osiągnąć swymi programami?

STANISŁAW WÓJCICKI: — Przede wszystkim chcemy, aby na naszych występach ludzie się odprężyli. Chcemy wywołać proty, zdrowy śmiech. I może sekundę zastanowienia. Prezentujemy dzisiaj cyrk sprzed stu lat, już ta sama sytuacja narzuca komizm. To trochę jak filmy z początku. To trochę jak oglądanie sprawozdań absorbujących ludzi dzisiaj. Więc może przyjrzeć się temu z dystansem?

Brygada Mortale

— konać je tak, aby publiczność myślała, że to dla nas frazka. — Czy ktoś obliczył, ile kalorii spala się podczas takiego występu jak Wasz?

ANDRZEJ ŚWIEBODA: — To byłoby trudne, bo do wysiłku dochodzi w naszym przypadku trema, która również spala. W trakcie występu częściowo ustępuje, ale zawsze istnieje.

— Skąd wziął się pomysł Waszych występów?

— W 1961 r., kiedy opuszczaliśmy Szkołę Cyrkową w Julinku, choreograf Władysław Niegowski powiedział: „Chłopcy, widzicie tym Was w zespole parodystycznym. Włóście meloniki...” I jeszcze w tym roku

— W 1961 r., kiedy opuszczaliśmy Szkołę Cyrkową w Julinku, choreograf Władysław Niegowski powiedział: „Chłopcy, widzicie tym Was w zespole parodystycznym. Włóście meloniki...” I jeszcze w tym roku

SZTUKA ERICA WESTPHALA „TE TWOJE CHMURY” (W TEATRU ZIMOWYM PIOTRA SZYMANSKIEGO) ZOSTAŁA ZBUDOWANA — W SENSIE DRAMATURGICZNYM — NA ZASADACH PODWÓJNEJ GRY. GRY, PROWADZONEJ ZE SCENY PRZEZ TEATR Z PUBLICZNOŚCIĄ I GRY NA SCENIE, POMIĘDZY BOHATERAMI UTWORU.

Na czym polega ów zabieg formalno-treściowy? Przede wszystkim na pozorowaniu płaskości fabularnej historii, którą opowiada ze sceny, podczas gdy na tle tych niemal pospolicznych zdarzeń odśladają się widowni przewrotna „czarna komedia” ludzkich losów. Mamym zatem opowieść o dwóch siostrach, starszych paniach z tzw. dobrego towarzystwa, które (siostry, nie towarzystwo!) wiedzą niby prozaicznie, sielski żywot. Obie są córkami zmarłego profesora, wybitnego zoologa, znawcy i badacza życia małp. Coś z atmosfery pozostało w domu samotnych kobiet, z których starsza opiekuje się młodszą, nieśmiałą infantylną, a może lekko zbliżowaną istotą. Wice anioł opiekunki i anioł (choć staropaniński), żyjący w odizolowaniu od rzeczywistości, w świecie lalek i szpansów, które obszerwie ponoszą dla celów naukowych. I które — gdy nadpłyną, na jej niebo psychiczne, dziwne skłębione chmury — zabijają... Aniołek, jak widać, niezapelnienie anielski — mimo zewnętrznych pozorów. Wariacja? Starsza siostra (Agnieszka) nie chce oddać młodziej (Ewy) do zakładu leczniczego. Wybiera więc dla siebie rolę pielęgniarzki, matki i ojca Ewy. Rezygnuje z własnego życia, jako kobiety — i żyje wraz z siostrą w dobowolnym więzieniu. Ale, czy jest to wybór z racji czystego poświęcenia się drugiemu człowiekowi, czy też gra wyrównująca zawody osobiste i podświadoma żądza władzy przynajmniej nad „uwięzioną”? Maska czy szla-

JERZY BOBER

PODWÓJNA GRA

czaiła się do narkotyku pod postacią polowania na małpy i zrzucała odpowiedzialność za siebie na siostrę — że każdy krok wyłamujący się z tego kręgu grozi atakiem szaleństwa. Słabość czy perfidia?

W pierwszej części sztuki autor tak banalizuje język i sytuację swej opowieści, że właściwie bardziej wymagający widz teatralny czuje się zawiedziony. Sztuka jeszcze nie zdradza większych wartości literackich oraz intelektualnych, ma tylko potoczność niby-farsy, niby-obrazka rodzajowo-obyczajowego — więc gdzież tu, w licha, ambicje dramaturga i uroki artystyczne dzieła, wystawionego z jakichś głębszych potrzeb na scenie? Ale gra Westphala w „ciuciubabkę” z publicznością jest tu chwytem zamierzonym. Szaryzma narracji, uproszczenia fabuły, mowa potoczna dialogów i sytuacje, które dyktuje zwykły rytm codzienności (choć

głębokość. Tak samo, jak postać komiwojażera, który stanie się w grze groteskowym obiektem zainteresowania i o w n y c h Ewy, zamiast świadczącemu malpy — zamiast się w symbol upojenia władzą ze strony demona, będącego do niedawna rzekomo aniołem.

Gra toczy się jednak dalej. Wciąż na granicy śmiechu i okrucieństwa, aż demon w Ewie wyzwolił jej podświadome tęsknoty upokorzenia starszej siostry. Tu nastąpił finał. Słabość (rzekoma) pokonuje siłę (jak się okazało, także rzekoma). Ale i nikt nie zostaje zwycięzca tego pojedynku. Nawet śmierć.

A SCENIE „MINIATUR” Teatru im. J. Słowackiego, spektakli „TE TWOJE CHMURY” wyreżyserował DARIUSZ MIŁKOWSKI (PWST). Młody inscenizator wystawił dramat Westphala na scenie nieco inaczej, aniżeli dyktuje to tekst. Zakończenie sztuki w oryginale przynosi

śmierć Agnieszki i zabawa Ewy ma akcent — mimo wszystko — tragiczny. „Czarna komedia” jest rzeczywistość czarna, a groteskowe akcenty tylko pogłębiają rozdźwięki między urojeniami chorego wyobraźni a rzeczywistością bezwzględnej żądzy władzy w człowieku. Niezależnie od tego, czym kieruje się tzw. wolność wyboru: dobrem lub maską dobra. Wszystko jedno, czy robi się to na zimo, z wyrachowaniem — czy pod wpływem obłędu, czyli „chmury szaleństwa”. Z dziecinny, czy pozostawiamy na niewinne igraszki, okrucieństwem.

Milowski postanowił Ewę „wyleczyć” przy pomocy nagłego wyzwolenia Agnieszki z klatki dla szpansów. Nie trzeba już małp — sugeruje, gdy Ewa zobaczy żywą siostrę, Odrzuciła w wyniku wstrząsu? Trudno uwierzyć. Zresztą puenta moralna przedstawienia daje widowni w tym przypadku może nawet więcej okazji do przemyśleń, jak rozwijać zagadki tej GRY (w szaleństwo, zabijanie, choć posiadania za wszelką cenę, w „chory” i „zdrowy” świat). Spektakl jest bowiem próbą walgienności odbiorcy w zabawę myśli oraz wyobraźni — pół żartem, pół serio. I to się udaje także dzięki bardzo wyrównanemu aktorstwu czwórki wykonawców. Nie ma tu „puszczonej” roli. A rola MARIŁ KOŚCIAŁKOWSKIEJ (Ewa) urasta do miary majstersztyku w dozowaniu środków wyrazu scenicznego? Kościółkowska znakomicie wyzucha konwencje podwójnej gry — szaleństwa w anielim kształcie i perfidii (bez szaleństwa), ale ze zmrużeniem oka. Ukazuje przejaw okrucieństwa dużego dziecka z przekorą bajkową, a jednocześnie punktu, jakby w podtekście, ile masek może nakładać na właściwą twarz człowiek opanywany ambicjami zdobycia celu po trupach, wykorzystując sytuację „wariackich papierów”. Sekunduje jej świetnie — calkowicie odmienna w chorobie zaborczości — gra HALINY

GRYGLASZEWSKIEJ (Agnieszka). Dozorczyńni więzienia i ofiary swej funkcji w imię fałszywej miłości bliźniego, a może i... nienawiści. ANDRZEJ KRUCZYŃSKI (Marko, przyjaciel ojca siostr) stworzył archywalną postać „pomocnika zbrodni” — zróżnicowaną w tonie komizmu oraz potrzebującą podstawowy ton powagi. Niepotrzebnie tylko scenograf ANDRZEJ WŁODARCZYK oddał go w cyrkowe pumpy kłowna, przez co powstał zbyt wiele kropli nady i — tam, gdzie Kruczyński doskonale sobie radził wyłącznie środkami aktorskimi. Wreszcie PAWEŁ GALIA, jako Akwizytor czyli Komiwojażer, reprezentował rozległą skalę możliwości swego warsztatu dramatycznego. Pozornie łatwa do wygrania rola cwanika zastraszonego wymagała przecież — aby uniknąć szlampowego splaszczczenia — umiejętności wtopienia się w klimat „czarnej komedii” poza zewnętrznym obrysowaniem scenicznego wcielenia. Galia utrzymał naturalność stylu, zgrabnie dawkując dystans ugroteskowiacy postać od wnętrza.

TOTEZ SPEKTAKL można śmiało nazwać mini-posem aktorstwa, co stworzyło dopełnienie (ważne z punktu widzenia inscenizacyjnego) dla wymowy całosci widowiska. W ten sposób teatr pozorów, teatr gry w losy ludzkie — dyskretnie obramowany błahostkami przez autora — nabral rumieńców. W równym stopniu relaksowych, co i sugerujących głębsze niż schemat „czarnej komedii” propozycje przemysłu, adresowane do publiczności. Warto też podkreślić, że młody reżyser nie przekąpił się wcielenia na scenę bez „obowiązuje” wśród teatralnej młodzieży (i nie tylko) manieri udziwniania za wszelką cenę. Może nawet chciał być za czytelnym — w finale przedstawienia oraz w akcentowaniu symboliki tam, gdzie wystarczająco s a m e działania teatralne. Wole już to niż pseudofilozoficznych metnietw formalnych,

Coraz głośniej w rozwiniętych krajach kapitalistycznych o działalności w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych oddziałów „obrony przedsiębiorstw”

W rzeczywistości bowiem są to paramilitarne organizacje, specjalizujące się w akcjach antyrobotniczych. O działalności tych oddziałów w RFN doniósł niedawno zachodniemiecki tygodnik „Die Tat” stwierdzając, że liczą one 75 tysięcy osób uzbrojonych w broń palną. Ich szkoleniem zajmują się byli oficerowie armii hitlerowskiej.

Cytowany tygodnik twierdzi, że głównym zadaniem tych prywatnych oddziałów jest czuwanie nad „porządkiem”, wprowadzonym w fabrykach przez przedsiębiorców. Na czym to polega? Na wykrywaniu „buntowników” i robotników „politycznie podejrzanych”. W koncernach Kruppa, Kraussa Maffei, BMW, w zachodniemieckiej filii Shella w ciągu ostatnich lat zatrudniano jako doradców do spraw bezpieczeństwa „niepodańców” byłego pułkownika hitlerowskiego, Rudolfa Mischlera. W czasie drugiej wojny światowej dowodził on karnymi ekspedycjami przeciwko ruchom oporu we Francji i we Włoszech.

Nie tylko w RFN wielki kapitał slega po tego typu specjalistów jako doradców czy szkoleniowców. Również w wielu innych krajach kapitalistycznych prywatne gwardie antyrobotnicze składają się z ludzi zdeprawowanych, byłych najemników, a także ugrupowań neofaszystowskich. Warto zwrócić uwagę na artykuł, który ukazał się na ten temat w poczytnym dzienniku

LONGIN ZARĘBA

GWARDIE

francuskim, „Le Monde”. Już przed ponad rokiem pisał on:

„Trwająca od kilku lat ewolucja stosunków społecznych skłoniła niektórych pracodawców do podjęcia kroków w celu przeciwdziałania temu procesowi, przy czym pierwszy podjął go przemysł samochodowy. Zapobieganie wszelkim ruchom społecznym, „podśluchiwanie” związków zawodowych, udaremnianie strajków przy pomocy polityki „łaba i marchewki”, przypochlebiania się i prowokacji — oto co zdaje się obecnie być główną troską niektórych kierowników zakładów pracy, którzy nie wahają się wciągnąć do udziału w realizacji tej polityki ludzi gotowych w każdej chwili i bez najmniejszych skrupułów wprowadzić w życie hasła antysyndykalizmu i antykomunizmu, nienawidzących wszystkiego, co wiąże się z lewicą, bądź po prostu lasych na pieniądze. Łamistrądkowie istnieją zawsze, od początku ery przemysłowej, dzisiaj jednak płaci się im wyłącznie za denuncjowanie i prześladowanie innych”.

Zdaniem cytowanego dziennika, pracownicy nie zawsze mogą pozwolić sobie na zatrudnianie w charakterze „ochrony” emerytowanych poli-



Fot. Archiwum

OBLICZA ZACHODU

KAPITAŁU

ejantów, którzy dzięki swym znajomościom w firmie potrafili „dyskretnie penetrować środowisko robotnicze”. Między innymi z tego względu werbuje personel wyspecjalizowany, który przy okazji „może wymierzać kopniaki i bić w szcękę albo prowokować bójki między robotnikami, bardzo dogodne dla niektórych osób”.

We francuskim przemyśle samochodowym inicjatorem zatrudnienia komandosów był zakład Simca (obecnie Chrysler-France). Zwerbowano ich spośród „weteranów wojny indochińskiej, którzy szybko objęli stanowiska kierownicze”. W zakładach Peugeot koncepcja powołania „siły specjalnej” narodziła się w roku 1969, w okresie burzliwych wystąpień klasy robotniczej. Zbiegiem okoliczności w tym czasie o objęciu kierownictwa nad personelem przez generała Charlesa Feurvierra, byłego szefa bezpieczeństwa wojskowego.

Paryskie biuro pośrednictwa pracy okresowej — NOTA — założone zostało pod koniec 1968 r. przez cztery osoby, wśród których był 28-letni fryzjerz damski Delvincourt i 35-letni Michel Delfan, urzędnik biura ubezpieczeń społecznych i członek zwi-

ątku spadochroniarzy (UNP), natomiast kierownikiem biura był Liberman-Delacourt.

W rok po utworzeniu biura nawiązało oficjalny kontakt z dyrektorem zakładów Peugeot. W rezultacie postanowiono zreorganizować biuro i rozszerzyć działalność, tworząc Europejskie Towarzystwo Organizacji, którego oficjalnym zadaniem miała być rekrutacja personelu sezonowego i „zatrudnianie personelu strukturalnego wszelkich kategorii”. W rzeczywistości rekrutowano byłych wojskowych i działaczy skrajnych ugrupowań prawicowych.

Pod koniec 1970 roku kierownictwo Europejskiego Towarzystwa Organizacji objął Albert Lenoir, zamieszkały w Nicei i mający drugą rezydencję w Boulogne-sur-Seine, były pułkownik brygady spadochronowej, przewodniczący klubu spadochroniarzy i narodowego Związku Spadochroniarzy (UNP).

Oddziały fabrycznych najemników po raz pierwszy dały pokaz swych metod działania w 1972 roku, rozbijając strajk robotników w Mulhousie, używając do tego celu pałek i pistolety. W rok później szturmem zdobywały w Saint-Etienne zakłady, okupowane przez strajkujących robotników.

Podobnych przykładów można cytować więcej. Nie tylko z obszaru Francji i RFN. Jest to coraz powszechniej stosowana „demokratyczna” forma walki wielkiego kapitału z klasą robotniczą. Demokracja burżuazyjna jest czysta; przeciętne nie siły porządkowe państwa rozbijają wystąpienia klasy robotniczej, polują na lewicowych działaczy związkowych, demolują ich siedziby, a nawet prywatne mieszkania. Te wkraczają do akcji dopiero wówczas, gdy bojówki wielkiego kapitału okazują się zbyt słabe wobec masowych wystąpień klasy robotniczej.

FAKTY I LICZBY

RUMUŃSKIE CITROËNY zaczęły schodzić od końca przyszłego roku z taśm produkcyjnych zakładów samochodowych w Krajowej. Zawarte niedawno między Rumunią i Francją porozumienie przewiduje, że strony francuskiej pomóc techniczną, licencję i dostawę wyposażenia fabryki, która w 1980 r. ma osiągnąć zdolność produkcyjną rzędu 130 tysięcy wozów osobowych rocznie. Będą one wytwarzane w kilku wersjach silnikowych — od 600 do 1100 cm. Połowa produkcji skierowana zostanie na eksport. Dotychczas Rumunia produkuje samochody osobowe na licencji „Renault” (popularna „Dacia”).

JESZCZE JEDEN POTENTAT MIEDZIOWY pojawił się wkrótce na światowym rynku. Będzie nim Iran, który posiada znaczne, stosunkowo niedawno odkryte zasoby rud tego metalu i obecnie buduje w rejonie Sar Cheshmeh w południowo-wschodniej części kraju zespół kopalni i zakładów hutniczych. Inwestycja ta, prowadzona w szybkim tempie od kilkunastu miesięcy, ma być (w I etapie) zakończona w grudniu bież. roku. Będzie kosztowała ogółem 14 miliardów dolarów. Docelowa produkcja roczna — przypuszczalnie 150-200 tys. ton czystej miedzi.

JAPONIA OSIĄGNĘŁA w ub. roku rekordowy poziom eksportu samochodów — ogółem sprzedała ich za granicę ponad 3,7 miliona sztuk (o 38 proc. więcej niż w roku 1975), w tym przeszło 2,5 mln wozów osobowych, 1,2 mln ciężarówek i półciężarówek oraz 18 tysięcy autobusów.



W wypadkach drogowych w Japonii ginie wiele ludzi. W związku z tym odcinano troskliwą opieką pieszych. N/z: dzieci z Omia idące do szkoły w kaskach ochronnych.

CIEKAWOSTKI

„DOBRE INTERESY Z PRAGA” — tak tytułował zachodniemiecki dziennik „Handelsblatt” informację oceniającą perspektywy wymiany handlowej RFN z Czechosłowacją w roku 1977. Według tej oceny, można się spodziewać w tym roku 3 miliardów marek wartości wzajemnych obrotów towarowych (równoważność przeszło 1,2 miliarda dolarów). CSRS jest aktualnie trzecim co do wielkości obrotów partnerem handlowym RFN spośród krajów socjalistycznych; po ZSRR i Polsce.

DWIE POTĘŻNE ODKRYWKI MARMURU w południowo-zachodniej Bulgarii przygotowywane są do podjęcia eksploatacji na szeroka skalę — od 1980 roku począwszy, wydobywać się będzie z nich rocznie 2 miliony metrów sześciennych tego cennego kamienia. Duża część wydobywanego tu marmuru przeznaczona będzie w stanie obróbkowym na eksport, m. in. do krajów Europy Zachodniej, a głównie do Włoch.

ŚWIATOWA PRODUKCJA STALI była w ub. roku o 37 mln ton wyższa niż w roku 1975 i wyniosła ogółem 683,5 mln ton — podał w tych dniach międzynarodowy Instytut Żelaza i Stali. Pierwsze miejsce w rozmiarach wytopu stali zachował nadal Związek Radziecki (147 mln ton); USA wyprodukowały 116 mln ton stali, Japonia (trzecie miejsce) — 107 mln ton. Charakterystyczne, że włoska i brytyjska produkcja stali — poprzednio ustępująca np. francuskiej — w ub. roku zrównała się z poziomem Francji (wszystkie trzy kraje — po 23 mln ton). Produkcja krajów RWG (bez ZSRR) wyniosła 54 mln ton i była o 3 mln ton wyższa niż w roku 1975.

JESZCZE PRZED KILKOMI WIEKAMI, KIEDY NAJWIĘKSZE PLEMIE POCHODZENIA MALAJSKIEGO — MERINA WALCZYŁO O DOMINACJĘ NA WYSOKIM PŁASKOWYZIE, ZAŚ GRANICĘ FEUDALNYCH KRÓLESTW KONCZYŁY SIĘ NA RYZOWYCH POLACH W POBLIZU STOLICY — WYOBRAŻENIE O MADAGASKARZE JAKO WYSPI ISTNIAŁO W ŚWIADOMOŚCI NIEWIELU LUDZI.

W swej małej zbudowanej jeszcze historii Madagaskar miał też swój akcent polski. Warto przypomnieć, że polski szlachcic, Maurycy August Benjowski, słynny z burzliwego życia podróżnika, po wzięciu udziału w konfederacji barskiej został zesłany na Kamczatkę, po czym uciekł do Francji. W 1772 roku dokonał podboju Madagaskaru, gdzie ogłosił się królem. Połegi tam w walce z Francuzami w 1786 roku.

Mimo to i u nas o dawnym i współczesnym Madagaskarze wiadomo stosunkowo niewiele. Madagaskar jest wyspą (587 tys. km kw.) wielką dokładnie jak Francja, Belgia, Holandia i Luksemburg razem wzięte. Na obszarze tym mieszka 7,5 mln ludzi, co oczywiście, jest niewystarczające, aby zasiedlić cały ten „mały kontynent”. Położona w odległości około 400 kilometrów od południowo-wschodniego wybrzeża Afryki, wyspa przypomina gigantyczny statek, który — przybijać do dalekich stron — zakotwiczył niedaleko „Czarnego Ładu”.

NAKŁOWY do dziś nie mogą zgodzić się co do tego, czy wyspa była częścią składową maszynu afrykańskiego, czy też jest pozostałością tajemniczego kontynentu Gondwany — Atlantydę, mierz południowych. Madagaskar zdumiewa nie tylko geologów, lecz również lingwistów i etnologów, którzy w sąsiedztwie Afryki odkrywają język indonezy-

WŁADYSŁAW KNYCPEL

Dziwna wyspa

MADAGASKAR

rzęta z długim ogonem. Jeden z gatunków lemurów zamieszkuje tylko na Madagaskarze.

Tak więc na wyspie, którą od Afryki dzieli tylko Kanał Mozambicki, nie ma przedstawicieli fauny z „Czarnego Ładu”. Ten, na pierwszy rzut oka trudny do wyjaśnienia fakt, staje się zrozumiały, jeśli przyjmiemy, że „kanal” nie jest najodpowiedniejszą nazwą dla morza, co prawda spokojnego i błękitnego, lecz o niebezpiecznych prądach podwodnych, które z każdej wypawy żeglarskiej czynią niebezpieczną przygodę.

NAWET dziś żaden doświadczony żeglarz czy marynarz nie skieruje się prosto na zachód, do położonych po przeciwległej stronie kanału portów Beira czy Lourenco Marques (Maputo). Jeśli chce dotrzeć do ładu afrykańskiego, będzie płynął na północ w kierunku archipelagu Komorskiego i Zanzibaru, bądź na południe w stronę Przylądka Dobrej Nadziei. Wschodnie wybrzeże, szeroko otwarte wobec Oceanu Indyjskiego, w okresie monsunów w większym stopniu stanowi niebezpieczną pułapkę dla statków

światem zamkniętym w swoim sobie?

Trochę jednym i drugim, ale ani jednym ani drugim w takiej mierze, aby wyjaśnić zagadki nadal pod wieloma względami tajemniczego obszaru. Cóż można bowiem powiedzieć o wyspie, której pochodzenie geologiczne skłóciło naukowców na kongresie paleogeografów w Tananarivie w 1957 r. i o narodzie, który nie wiadomo dokładnie skąd przybył, jak i choćby o samej nazwie — Madagaskar, której znaczenie znali być może starożytni Fenicjanie, Hindusi i Arabowie, lecz nie teraźniejsi jej mieszkańcy.

Nie jest to jednak bynajmniej wszystko. Plemiona pochodzenia malajskiego: Merina, Betsimisaraka i in. oddają taką samą część marnym co i żyjącym, czyniąc z cmentarzy „wielkie wystawy” rezerwuarów pod potym niebem”. Największy port Madagaskaru na wschodnim wybrzeżu — Tananarive — jest sztuczny, mimo że na północnym wybrzeżu znajduje się największa naturalna zatoka na świecie — Diego Suarez. Właśnie na brzegu tej zatoki „wolnomyśliciele” poszukiwacze przygód i korsarze utworzyli w XVIII wieku pierwszą „Międzynarodową Republikę Libertalię”.

WYCHOWANY w duchu europocentryzmu podróżnik wyszczególnia te fakty gotów jest zaliczyć do niezwykłych rzeczy, jakkolwiek stanowią one część historii Madagaskaru. Fragmentem tej historii są również pierwsze pałace Merinów — w wyżej położonej części Tananariv. Oświetlone pierwszym porannym słońcem bardziej przypominały rysunek z bajki niż obraz z realnego życia.



HOUSTON — NAJWIĘKSZE MIASTO TEKSASU.

BEAUMONT już po pierwszym wyjściu z portu zyskał sobie zgodną opinię: — Stany posiadają wiele portów, ciekawych, chociażby na Koryzie, a nam trafia się najdłuższą taką samą część marnym co i żyjącym, czyniąc z cmentarzy „wielkie wystawy” rezerwuarów pod potym niebem”. Największy port Madagaskaru na wschodnim wybrzeżu — Tananarive — jest sztuczny, mimo że na północnym wybrzeżu znajduje się największa naturalna zatoka na świecie — Diego Suarez. Właśnie na brzegu tej zatoki „wolnomyśliciele” poszukiwacze przygód i korsarze utworzyli w XVIII wieku pierwszą „Międzynarodową Republikę Libertalię”.

WYCHOWANY w duchu europocentryzmu podróżnik wyszczególnia te fakty gotów jest zaliczyć do niezwykłych rzeczy, jakkolwiek stanowią one część historii Madagaskaru. Fragmentem tej historii są również pierwsze pałace Merinów — w wyżej położonej części Tananariv. Oświetlone pierwszym porannym słońcem bardziej przypominały rysunek z bajki niż obraz z realnego życia.

firm, instytucji, hoteli, przynajmniej optycznie odszarza to miasto. Jego wąskie ulice, ciasno obudowane kilkudziesięciopiętrowcami upodobniły się do skalnych wąwozów, których dnem — czytając: wąskimi jezdniami — tłoczą się dziesiątki i tysiące samochodów z nieodłącznym odorem spalin. Samochody pnażają się na jezdniach i na piętrach liczących tu parkingów — garaży, pnażących się w górę i schodzących po ziemi. Tu nie pozostawiono miejsca na zieleni, na roślinność, których

ZBIGNIEW GUZOWSKI

ZNAK DOGA...

35 REIS
M/S „BOLESŁAW
CHROBRY”

nie zastąpią barwne, krzykliwe reklamy. Z rzadka tylko ostaje się jakieś osieroczone drzewo, nie usiadłszy wielu skwerów. Łatwiej o widok zagubionego w tym otoczeniu jednopiętrowego domu, ukrytego czerwonym dachówką, czy staroswieckiej kamienicy — pozostawionych z niewiadomego powodu — być może dla urozmaicenia krajobrazu miasta, dla pokazania jak bardzo urosło w stosunku do swego pierwowzoru.

A GDZIEZ w tym wszystkim dog, wspomniany w tytule korespondent? Był, jest — pędzący dog na niebieskim tle — znak firmowy komunikacji autobusowej, która świadczy usługi nie tylko na trasie Beaumont — Houston, zaspokaja najrozmaitsze potrzeby podróżnych. Przede wszystkim jednak ów waleś sympatyczny piesek oznacza szybkość, wygodę i bezpieczeństwo jazdy. I punktualność!

POLACY TU I TAM

Kraków w USA

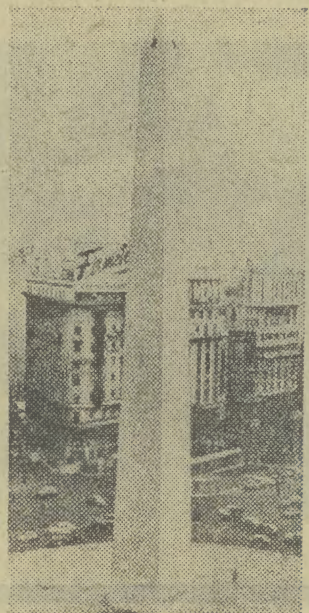
W Stanach Zjednoczonych jest pięć miejscowości o nazwie Kraków. Są to miasteczka i osady założone przez wychodźców z Polski. Znajdujemy więc Kraków — miasto w powiecie Nauce w stanie Nebraska, założone przez chłopów spod Tarnowa w 1876 r. Kraków — miasteczko nad Jeziorem Huron, w powiecie Presque w stanie Michigan, założone w 1873 r.; Kraków — osadę nad rzeką Missouri w pow. Franklin, założoną w 1876 roku; Kraków — osadę w pobliżu jeziora Michigan w pow. Shawano w stanie Wisconsin oraz Kraków — dzielnicę Cleveland.

Happeningi Lacherta

Piotr Lachert, polski pianista i kompozytor zamieszkały w Brukseli, jest założycie-

Książka Stanisława Pyzika

Coraz więcej publikacji prezentuje ogromny, a mało znany dorobek Polaków w krajach Ameryki Łacińskiej. Jedną z nich jest książka znanego działacza polonijnego, Stanisława Pyzika, który od 1922 do 1935 roku pełnił funkcję prezesa Związku Polaków w Argentynie, a obecnie jest jego prezesem honorowym. Przed kartą jego pracy przewija się kilkadziesiąt nazwisk sławnych Polaków, m. in. generała T. Iwanowskiego — bohatera walk rewolucyjnych, który przychylił się do zjednoczenia kraju, plk. inż. Cz. Wysockiego — badacza Patagonii sprzed 100 lat, czy plk R. Chorasiewicz, który jako pierwszy w Argentynie wznosił się w powietrze balonem, by obserwować pole bitwy podczas wojny z Paragwajem w 1870 roku.



Buenos Aires — stolica Argentyny.

PIWNICE

lub inne

POMIESZCZENIA

NADAJĄCE SIĘ NA MAGAZYN

weźmie pilnie w najem

na terenie Krakowa lub najbliższych okolic — Przedsiębiorstwo Wagonów Sypialnych i Restauracyjnych „WARS” w Krakowie, pl. Kolejowy 7, tel. 223-74 i 568-71, wewn. 16.

Oferty można składać pisemnie lub telefonicznie, w godz. 7-15, w soboty, w godz. 7-13.

K-1555

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA DOMY TOWAROWE „CENTRUM”, ODDZIAŁ W KRAKOWIE, ul. ANNY 2

przyjmie do pracy pracowników

na stanowiska:

- kierownika Działu Techniczno-Administracyjnego z wykształceniem technicznym i praktyką na stanowiskach samodzielnych od 4 do 8 lat
- kierownika Działu Ekonomiczno-Finansowego — z wykształceniem ekonomicznym i praktyką na stanowiskach samodzielnych od 4 do 8 lat
- magazynierów — z wykształceniem średnim i praktyką w gospodarce magazynowej.

Wynagrodzenie ustalone zostanie zgodnie z obowiązującym Układem Zbiorowym Pracy Pracowników Handlu Wewnętrznego i Usług.

K-1368

Najmilszym upominkiem na «DZIEŃ KOBIET» kupon TOTO-LOTKA

kupon TOTO-LOTKA

1.000.000 złotych

Szansa wygrania lub innych nagród I, II, III, IV i V stopnia.

Ponadto jako DODATKOWE NAGRODY na zakłady Dużego Lotka

w dniu 6 marca



Totalizator Sportowy przeznaczony do rozlosowania

20 FIATÓW 126p

K-1471

TEATRY

PIĄTEK,
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): J. M. Rymkiewicz: Ułani — 19.15 (dowz. od lat 16), **MINIATURA** (pl. Ducha 2): J. Abramow-Newelny: Darg Bór — 19.15, **STARY** (Jagiellońska 1): I. Dworciak: Człowiek zniknął — 19.15, **KAME-RA** (Boh. Stalingradu 21): A. Czerwinski: Wisłowa — 19.15, **BAGATELA** (Karmelińska 6): D. Taylor: Egzorcysta — 19.30, **LUDOWY** (os. Teatrulne 34): I. Kani-cki — L. Budrecki: Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę... — 11 (abonamenty nieważne), **MUZYCZNY** (ul. 48): Wiech-Lieda: Cafe pod Minogą — 19.15, **GRÓTESKA** (Skarbowo 2): M. Poliwonowa: Wesołe niedziadki — 19.

SOBOTA,
SŁOWACKIEGO: S. Żeromski: Sułkowski — 19.15, **MINIATURA**: Calderon: Życie jest snem — 19.15, **STARY**: S. Wyspiański: Wywołanie — 19.15, **Nastazja Filipowa** — 22, **KAMERALNY**: A. Strindberg: Panna Julia — 19.15, **BAGATELA**: J. Szwarc: Królowa śniegu — 19, **Egzorcysta** — 19.30, **LUDOWY**: W. Krzemiński: Romans z wędrownicami — 19.15, **MUZYCZNY**: Cafe pod Minogą — 16 (przedst. zamknięte), 19.15, **GRÓTESKA**: W. Jesionka: Kulisy życia — 20 (dowz. od lat 16), **KOLEJARZA** (Bocheńska 8): B. Bąk: moja wdowa — 19 (premier-ka), **JAMA MICHAŁA** (Floriańska 45): Kabaret „De Revolutionibus” — 22, **PWST** (Boh. Stalingradu 3): Pokaz prac egzaminacyjnych studentów II i III roku Wydziału Aktorskiego — Poezja C. K. Norwida — 16, **PWST** (Warszawska 9): Nadobnieści i koczownicy — 19.15.

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: Ułani — 19.15 (dowz. od lat 16), **MINIATURA**: Darg Bór — 19.15, **STARY**: Wywołanie — 19.15, **Nastazja Filipowa** — 22, **KAMERALNY**: Panna Julia — 19.15, **BAGATELA**: Królowa śniegu — 19, **Egzorcysta** — 19.30, **LUDOWY**: Romans z wędrownicami — 19.15 (przedst. zamknięte), **GRÓTESKA**: Wesołe niedziadki — 12, H. Cyganik i T. Kwinta: Poproszę rzeźby po sie nie czepiał — 17 (wid. zamkn.), **KOLEJARZA**: B. Bąk: moja wdowa — 15 i 19.

PROPOZYCJE

PIĄTEK
Klub Literatów (Krupnicza 22): Wycieczka Sylwestra Marynowicza — 19.15, **SPAM** (Mikołajska 14): Spotkanie z reżyserem prof. Józefem Chwedeckim i otwarcie wystawy Reaktorów PWSM — 17, **SKC „Rotunda”** (Oleandry 1): Jazz Club — koncert w wykonaniu grup Oratorium, kwartet R. Jasińskiego oraz Stump — 20.30, **MDK** (Czackiego 11): Koncert w wykonaniu Filharmonii — Muzyka węgierska i polska. Wykład dr W. Altendorf — Architektura i rzeźba baroku — 16, **Klub „Starówka”** (Szczepańska 5): Wierciennia poświęcona XV rocznicy śmierci W. Broniewskiego. Recytacje — H. Malicka, wprowadzenie — H. Vogler — 19, **Klub Młodych** (os. Młodości 1): Koncert grupy „Klub Młodych” — 18.30, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

SOBOTA
Klub MPK (Mały Rynek 4): Kraków kolorowy — prelekcja prof. Zb. Wzorka ilustrowana barwnymi przeobrażeniami 18 wst. wolny, **Dzieln. Ośr. Kultury w Podgórzu** zaprasza na program — 15.00, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

NIEDZIELA
Klub „Starówka” (Szczepańska 5): Wierciennia poświęcona XV rocznicy śmierci W. Broniewskiego. Recytacje — H. Malicka, wprowadzenie — H. Vogler — 19, **Klub Młodych** (os. Młodości 1): Koncert grupy „Klub Młodych” — 18.30, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

PIĄTEK
PROGRAM I
6.00 TTR — Historia sem. 4
6.30 TTR — Uprawa roślin — sem. 4
9.00 Dia szkół: Geografia kl. V
10.00 Dia szkół: Geografia kl. VI
11.05 Dia szkół: Wychowanie obywatelskie kl. VII
11.35 Słomkowy kapelusik film fab. prod. weg.
12.45 TTR — Uprawa roślin sem. 2
13.25 TTR — Hodowla zwierząt — sem. 2
15.00 NURT — Pedagogika
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kol.)
16.40 Obiektowy — woj. katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
17.00 Dia dzieci — Pora na Telefona
17.30 Lektury Pegaza
17.45 Niedzielne dzieci — film fab. prod. pols. (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Młodzi niejedno ma imię — Trudne powroty — film fab. prod. ZSR (kol.)
22.00 Pamiętniki wychowawcy — odc. 3 pt. „Kolorowe rysunki”, film ser. prod. w. (kol.)
23.05 Dziennik (kol.)
23.20 Ekran i życie — Za ścianą

PIĄTEK
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): J. M. Rymkiewicz: Ułani — 19.15 (dowz. od lat 16), **MINIATURA** (pl. Ducha 2): J. Abramow-Newelny: Darg Bór — 19.15, **STARY** (Jagiellońska 1): I. Dworciak: Człowiek zniknął — 19.15, **KAME-RA** (Boh. Stalingradu 21): A. Czerwinski: Wisłowa — 19.15, **BAGATELA** (Karmelińska 6): D. Taylor: Egzorcysta — 19.30, **LUDOWY** (os. Teatrulne 34): I. Kani-cki — L. Budrecki: Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę... — 11 (abonamenty nieważne), **MUZYCZNY** (ul. 48): Wiech-Lieda: Cafe pod Minogą — 19.15, **GRÓTESKA** (Skarbowo 2): M. Poliwonowa: Wesołe niedziadki — 19.

SOBOTA,
SŁOWACKIEGO: S. Żeromski: Sułkowski — 19.15, **MINIATURA**: Calderon: Życie jest snem — 19.15, **STARY**: S. Wyspiański: Wywołanie — 19.15, **Nastazja Filipowa** — 22, **KAMERALNY**: A. Strindberg: Panna Julia — 19.15, **BAGATELA**: J. Szwarc: Królowa śniegu — 19, **Egzorcysta** — 19.30, **LUDOWY**: W. Krzemiński: Romans z wędrownicami — 19.15, **MUZYCZNY**: Cafe pod Minogą — 16 (przedst. zamknięte), 19.15, **GRÓTESKA**: W. Jesionka: Kulisy życia — 20 (dowz. od lat 16), **KOLEJARZA** (Bocheńska 8): B. Bąk: moja wdowa — 19 (premier-ka), **JAMA MICHAŁA** (Floriańska 45): Kabaret „De Revolutionibus” — 22, **PWST** (Boh. Stalingradu 3): Pokaz prac egzaminacyjnych studentów II i III roku Wydziału Aktorskiego — Poezja C. K. Norwida — 16, **PWST** (Warszawska 9): Nadobnieści i koczownicy — 19.15.

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: Ułani — 19.15 (dowz. od lat 16), **MINIATURA**: Darg Bór — 19.15, **STARY**: Wywołanie — 19.15, **Nastazja Filipowa** — 22, **KAMERALNY**: Panna Julia — 19.15, **BAGATELA**: Królowa śniegu — 19, **Egzorcysta** — 19.30, **LUDOWY**: Romans z wędrownicami — 19.15 (przedst. zamknięte), **GRÓTESKA**: Wesołe niedziadki — 12, H. Cyganik i T. Kwinta: Poproszę rzeźby po sie nie czepiał — 17 (wid. zamkn.), **KOLEJARZA**: B. Bąk: moja wdowa — 15 i 19.

SOBOTA
Klub MPK (Mały Rynek 4): Kraków kolorowy — prelekcja prof. Zb. Wzorka ilustrowana barwnymi przeobrażeniami 18 wst. wolny, **Dzieln. Ośr. Kultury w Podgórzu** zaprasza na program — 15.00, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

PROPOZYCJE

PIĄTEK
Klub Literatów (Krupnicza 22): Wycieczka Sylwestra Marynowicza — 19.15, **SPAM** (Mikołajska 14): Spotkanie z reżyserem prof. Józefem Chwedeckim i otwarcie wystawy Reaktorów PWSM — 17, **SKC „Rotunda”** (Oleandry 1): Jazz Club — koncert w wykonaniu grup Oratorium, kwartet R. Jasińskiego oraz Stump — 20.30, **MDK** (Czackiego 11): Koncert w wykonaniu Filharmonii — Muzyka węgierska i polska. Wykład dr W. Altendorf — Architektura i rzeźba baroku — 16, **Klub „Starówka”** (Szczepańska 5): Wierciennia poświęcona XV rocznicy śmierci W. Broniewskiego. Recytacje — H. Malicka, wprowadzenie — H. Vogler — 19, **Klub Młodych** (os. Młodości 1): Koncert grupy „Klub Młodych” — 18.30, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

SOBOTA
Klub MPK (Mały Rynek 4): Kraków kolorowy — prelekcja prof. Zb. Wzorka ilustrowana barwnymi przeobrażeniami 18 wst. wolny, **Dzieln. Ośr. Kultury w Podgórzu** zaprasza na program — 15.00, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

NIEDZIELA
Klub „Starówka” (Szczepańska 5): Wierciennia poświęcona XV rocznicy śmierci W. Broniewskiego. Recytacje — H. Malicka, wprowadzenie — H. Vogler — 19, **Klub Młodych** (os. Młodości 1): Koncert grupy „Klub Młodych” — 18.30, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

PIĄTEK
PROGRAM I
6.00 TTR — Historia sem. 4
6.30 TTR — Uprawa roślin — sem. 4
9.00 Dia szkół: Geografia kl. V
10.00 Dia szkół: Geografia kl. VI
11.05 Dia szkół: Wychowanie obywatelskie kl. VII
11.35 Słomkowy kapelusik film fab. prod. weg.
12.45 TTR — Uprawa roślin sem. 2
13.25 TTR — Hodowla zwierząt — sem. 2
15.00 NURT — Pedagogika
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kol.)
16.40 Obiektowy — woj. katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
17.00 Dia dzieci — Pora na Telefona
17.30 Lektury Pegaza
17.45 Niedzielne dzieci — film fab. prod. pols. (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Młodzi niejedno ma imię — Trudne powroty — film fab. prod. ZSR (kol.)
22.00 Pamiętniki wychowawcy — odc. 3 pt. „Kolorowe rysunki”, film ser. prod. w. (kol.)
23.05 Dziennik (kol.)
23.20 Ekran i życie — Za ścianą

PIĄTEK
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): J. M. Rymkiewicz: Ułani — 19.15 (dowz. od lat 16), **MINIATURA** (pl. Ducha 2): J. Abramow-Newelny: Darg Bór — 19.15, **STARY** (Jagiellońska 1): I. Dworciak: Człowiek zniknął — 19.15, **KAME-RA** (Boh. Stalingradu 21): A. Czerwinski: Wisłowa — 19.15, **BAGATELA** (Karmelińska 6): D. Taylor: Egzorcysta — 19.30, **LUDOWY** (os. Teatrulne 34): I. Kani-cki — L. Budrecki: Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę... — 11 (abonamenty nieważne), **MUZYCZNY** (ul. 48): Wiech-Lieda: Cafe pod Minogą — 19.15, **GRÓTESKA** (Skarbowo 2): M. Poliwonowa: Wesołe niedziadki — 19.

SOBOTA,
SŁOWACKIEGO: S. Żeromski: Sułkowski — 19.15, **MINIATURA**: Calderon: Życie jest snem — 19.15, **STARY**: S. Wyspiański: Wywołanie — 19.15, **Nastazja Filipowa** — 22, **KAMERALNY**: A. Strindberg: Panna Julia — 19.15, **BAGATELA**: J. Szwarc: Królowa śniegu — 19, **Egzorcysta** — 19.30, **LUDOWY**: W. Krzemiński: Romans z wędrownicami — 19.15, **MUZYCZNY**: Cafe pod Minogą — 16 (przedst. zamknięte), 19.15, **GRÓTESKA**: W. Jesionka: Kulisy życia — 20 (dowz. od lat 16), **KOLEJARZA** (Bocheńska 8): B. Bąk: moja wdowa — 19 (premier-ka), **JAMA MICHAŁA** (Floriańska 45): Kabaret „De Revolutionibus” — 22, **PWST** (Boh. Stalingradu 3): Pokaz prac egzaminacyjnych studentów II i III roku Wydziału Aktorskiego — Poezja C. K. Norwida — 16, **PWST** (Warszawska 9): Nadobnieści i koczownicy — 19.15.

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: Ułani — 19.15 (dowz. od lat 16), **MINIATURA**: Darg Bór — 19.15, **STARY**: Wywołanie — 19.15, **Nastazja Filipowa** — 22, **KAMERALNY**: Panna Julia — 19.15, **BAGATELA**: Królowa śniegu — 19, **Egzorcysta** — 19.30, **LUDOWY**: Romans z wędrownicami — 19.15 (przedst. zamknięte), **GRÓTESKA**: Wesołe niedziadki — 12, H. Cyganik i T. Kwinta: Poproszę rzeźby po sie nie czepiał — 17 (wid. zamkn.), **KOLEJARZA**: B. Bąk: moja wdowa — 15 i 19.

PROPOZYCJE

PIĄTEK
Klub Literatów (Krupnicza 22): Wycieczka Sylwestra Marynowicza — 19.15, **SPAM** (Mikołajska 14): Spotkanie z reżyserem prof. Józefem Chwedeckim i otwarcie wystawy Reaktorów PWSM — 17, **SKC „Rotunda”** (Oleandry 1): Jazz Club — koncert w wykonaniu grup Oratorium, kwartet R. Jasińskiego oraz Stump — 20.30, **MDK** (Czackiego 11): Koncert w wykonaniu Filharmonii — Muzyka węgierska i polska. Wykład dr W. Altendorf — Architektura i rzeźba baroku — 16, **Klub „Starówka”** (Szczepańska 5): Wierciennia poświęcona XV rocznicy śmierci W. Broniewskiego. Recytacje — H. Malicka, wprowadzenie — H. Vogler — 19, **Klub Młodych** (os. Młodości 1): Koncert grupy „Klub Młodych” — 18.30, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

SOBOTA
Klub MPK (Mały Rynek 4): Kraków kolorowy — prelekcja prof. Zb. Wzorka ilustrowana barwnymi przeobrażeniami 18 wst. wolny, **Dzieln. Ośr. Kultury w Podgórzu** zaprasza na program — 15.00, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

NIEDZIELA
Klub „Starówka” (Szczepańska 5): Wierciennia poświęcona XV rocznicy śmierci W. Broniewskiego. Recytacje — H. Malicka, wprowadzenie — H. Vogler — 19, **Klub Młodych** (os. Młodości 1): Koncert grupy „Klub Młodych” — 18.30, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

PIĄTEK
PROGRAM I
6.00 TTR — Historia sem. 4
6.30 TTR — Uprawa roślin — sem. 4
9.00 Dia szkół: Geografia kl. V
10.00 Dia szkół: Geografia kl. VI
11.05 Dia szkół: Wychowanie obywatelskie kl. VII
11.35 Słomkowy kapelusik film fab. prod. weg.
12.45 TTR — Uprawa roślin sem. 2
13.25 TTR — Hodowla zwierząt — sem. 2
15.00 NURT — Pedagogika
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kol.)
16.40 Obiektowy — woj. katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
17.00 Dia dzieci — Pora na Telefona
17.30 Lektury Pegaza
17.45 Niedzielne dzieci — film fab. prod. pols. (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Młodzi niejedno ma imię — Trudne powroty — film fab. prod. ZSR (kol.)
22.00 Pamiętniki wychowawcy — odc. 3 pt. „Kolorowe rysunki”, film ser. prod. w. (kol.)
23.05 Dziennik (kol.)
23.20 Ekran i życie — Za ścianą

CO, GDZIE, KIEDY?

Kazimierza, Euzebiusza, Wiktora

PIĄTEK
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): J. M. Rymkiewicz: Ułani — 19.15 (dowz. od lat 16), **MINIATURA** (pl. Ducha 2): J. Abramow-Newelny: Darg Bór — 19.15, **STARY** (Jagiellońska 1): I. Dworciak: Człowiek zniknął — 19.15, **KAME-RA** (Boh. Stalingradu 21): A. Czerwinski: Wisłowa — 19.15, **BAGATELA** (Karmelińska 6): D. Taylor: Egzorcysta — 19.30, **LUDOWY** (os. Teatrulne 34): I. Kani-cki — L. Budrecki: Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę... — 11 (abonamenty nieważne), **MUZYCZNY** (ul. 48): Wiech-Lieda: Cafe pod Minogą — 19.15, **GRÓTESKA** (Skarbowo 2): M. Poliwonowa: Wesołe niedziadki — 19.

SOBOTA,
SŁOWACKIEGO: S. Żeromski: Sułkowski — 19.15, **MINIATURA**: Calderon: Życie jest snem — 19.15, **STARY**: S. Wyspiański: Wywołanie — 19.15, **Nastazja Filipowa** — 22, **KAMERALNY**: A. Strindberg: Panna Julia — 19.15, **BAGATELA**: J. Szwarc: Królowa śniegu — 19, **Egzorcysta** — 19.30, **LUDOWY**: W. Krzemiński: Romans z wędrownicami — 19.15, **MUZYCZNY**: Cafe pod Minogą — 16 (przedst. zamknięte), 19.15, **GRÓTESKA**: W. Jesionka: Kulisy życia — 20 (dowz. od lat 16), **KOLEJARZA** (Bocheńska 8): B. Bąk: moja wdowa — 19 (premier-ka), **JAMA MICHAŁA** (Floriańska 45): Kabaret „De Revolutionibus” — 22, **PWST** (Boh. Stalingradu 3): Pokaz prac egzaminacyjnych studentów II i III roku Wydziału Aktorskiego — Poezja C. K. Norwida — 16, **PWST** (Warszawska 9): Nadobnieści i koczownicy — 19.15.

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: Ułani — 19.15 (dowz. od lat 16), **MINIATURA**: Darg Bór — 19.15, **STARY**: Wywołanie — 19.15, **Nastazja Filipowa** — 22, **KAMERALNY**: Panna Julia — 19.15, **BAGATELA**: Królowa śniegu — 19, **Egzorcysta** — 19.30, **LUDOWY**: Romans z wędrownicami — 19.15 (przedst. zamknięte), **GRÓTESKA**: Wesołe niedziadki — 12, H. Cyganik i T. Kwinta: Poproszę rzeźby po sie nie czepiał — 17 (wid. zamkn.), **KOLEJARZA**: B. Bąk: moja wdowa — 15 i 19.

PROPOZYCJE

PIĄTEK
Klub Literatów (Krupnicza 22): Wycieczka Sylwestra Marynowicza — 19.15, **SPAM** (Mikołajska 14): Spotkanie z reżyserem prof. Józefem Chwedeckim i otwarcie wystawy Reaktorów PWSM — 17, **SKC „Rotunda”** (Oleandry 1): Jazz Club — koncert w wykonaniu grup Oratorium, kwartet R. Jasińskiego oraz Stump — 20.30, **MDK** (Czackiego 11): Koncert w wykonaniu Filharmonii — Muzyka węgierska i polska. Wykład dr W. Altendorf — Architektura i rzeźba baroku — 16, **Klub „Starówka”** (Szczepańska 5): Wierciennia poświęcona XV rocznicy śmierci W. Broniewskiego. Recytacje — H. Malicka, wprowadzenie — H. Vogler — 19, **Klub Młodych** (os. Młodości 1): Koncert grupy „Klub Młodych” — 18.30, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

SOBOTA
Klub MPK (Mały Rynek 4): Kraków kolorowy — prelekcja prof. Zb. Wzorka ilustrowana barwnymi przeobrażeniami 18 wst. wolny, **Dzieln. Ośr. Kultury w Podgórzu** zaprasza na program — 15.00, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

NIEDZIELA
Klub „Starówka” (Szczepańska 5): Wierciennia poświęcona XV rocznicy śmierci W. Broniewskiego. Recytacje — H. Malicka, wprowadzenie — H. Vogler — 19, **Klub Młodych** (os. Młodości 1): Koncert grupy „Klub Młodych” — 18.30, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzesławickich 17a): Spotkanie z R. Rodzińskim, który będzie mówił o Kualitum i Malace — 18.30, **DK przy Krak. Zakł. Sądowych** (Zakopalska 62): Film — Hajducy kapitana Andrzeja — 17 wst. wolny.

PIĄTEK
PROGRAM I
6.00 TTR — Historia sem. 4
6.30 TTR — Uprawa roślin — sem. 4
9.00 Dia szkół: Geografia kl. V
10.00 Dia szkół: Geografia kl. VI
11.05 Dia szkół: Wychowanie obywatelskie kl. VII
11.35 Słomkowy kapelusik film fab. prod. weg.
12.45 TTR — Uprawa roślin sem. 2
13.25 TTR — Hodowla zwierząt — sem. 2
15.00 NURT — Pedagogika
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kol.)
16.40 Obiektowy — woj. katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
17.00 Dia dzieci — Pora na Telefona
17.30 Lektury Pegaza
17.45 Niedzielne dzieci — film fab. prod. pols. (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Młodzi niejedno ma imię — Trudne powroty — film fab. prod. ZSR (kol.)
22.00 Pamiętniki wychowawcy — odc. 3 pt. „Kolorowe rysunki”, film ser. prod. w. (kol.)
23.05 Dziennik (kol.)
23.20 Ekran i życie — Za ścianą

CO, GDZIE, KIEDY?

Kazimierza, Euzebiusza, Wiktora

PIĄTEK
SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): J. M. Rymkiewicz: Ułani — 19.15 (dowz. od lat 16), **MINIATURA** (pl. Ducha 2): J. Abramow-Newelny: Darg Bór — 19.15, **STARY** (Jagiellońska 1): I. Dworciak: Człowiek zniknął — 19.15, **KAME-RA** (Boh. Stalingradu 21): A. Czerwinski: Wisłowa — 19.15, **BAGATELA** (Karmelińska 6): D. Taylor: Egzorcysta — 19.30, **LUDOWY** (os. Teatrulne 34): I. Kani-cki — L. Budrecki: Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę... — 11 (abonamenty nieważne), **MUZYCZNY** (ul. 48): Wiech-Lieda: Cafe pod Minogą — 19.15, **GRÓTESKA** (Skarbowo 2): M. Poliwonowa: Wesołe niedziadki — 19.

SOBOTA,
SŁOWACKIEGO: S. Żeromski: Sułkowski — 19.15, **MINIATURA**: Calderon: Życie jest snem — 19.15, **STARY**: S. Wyspiański: Wywołanie — 19.15, **Nastazja Filipowa** — 22, **KAMERALNY**: A. Strindberg: Panna Julia — 19.15, **BAGATELA**: J. Szwarc: Królowa śniegu — 19, **Egzorcysta** — 19.30, **LUDOWY**: W. Krzemiński: Romans z wędrownicami — 19.15, **MUZYCZNY**: Cafe pod Minogą — 16 (przedst. zamknięte), 19.15, **GRÓTESKA**: W. Jesionka: Kulisy życia — 20 (dowz. od lat 16), **KOLEJARZA** (Bocheńska 8): B. Bąk: moja wdowa — 19 (premier-ka), **JAMA MICHAŁA** (Floriańska 45): Kabaret „De Revolutionibus” — 22, **PWST** (Boh. Stalingradu 3): Pokaz prac egzaminacyjnych studentów II i III roku Wydziału Aktorskiego — Poezja C. K. Norwida — 16, **PWST** (Warszawska 9): Nadobnieści i koczownicy — 19.15.

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO: Ułani — 19.15 (dowz. od lat 16), **MINIATURA**: Darg Bór — 19.15, **STARY**: Wywołanie — 19.15, **Nastazja Filipowa** — 22, **KAMERALNY**: Panna Julia — 19.15, **BAGATELA**: Królowa śniegu — 19, **Egzorcysta** — 19.30, **LUDOWY**: Romans z wędrownicami — 19.15 (przedst. zamknięte), **GRÓTESKA**: Wesołe niedziadki — 12, H. Cyganik i T. Kwinta: Poproszę rzeźby po sie nie czepiał — 17 (wid. zamkn.), **KOLEJARZA**: B. Bąk: moja wdowa — 15 i 19.

PROPOZYCJE

PIĄTEK
Klub Literatów (Krupnicza 22): Wycieczka Sylwestra Marynowicza — 19.15, **SPAM** (Mikołajska 14): Spotkanie z reżyserem prof. Józefem Chwedeckim i otwarcie wystawy Reaktorów PWSM — 17, **SKC „Rotunda”** (Oleandry 1): Jazz Club — koncert w wykonaniu grup Oratorium, kwartet R. Jasińskiego oraz Stump — 20.30, **MDK** (Czackiego 11): Koncert w wykonaniu Filharmonii — Muzyka węgierska i polska. Wykład dr W. Altendorf — Architektura i rzeźba baroku — 16, **Klub „Starówka”** (Szczepańska 5): Wierciennia poświęcona XV rocznicy śmierci W. Broniewskiego. Recytacje — H. Malicka, wprowadzenie — H. Vogler — 19, **Klub Młodych** (os. Młodości 1): Koncert grupy „Klub Młodych” — 18.30, **Klub Śródpole** (os. Na Wzg. Krzes

BOGDAN BRZEZIŃSKI

PRZED
DNIEM...

Ona seki nie trzaśnie,
A zwalacza przy pracy,
Bo al. niej dobra praca
Bardzo wiele znaczy.

Nie pójdzie na śniadanko
Z mił. koleżanką,
Na śledzia czy bigosik,
Lub na inne danio,

Po pracy mknie do domu
Jak jaka rakietka —
Wiadomo, nie meczynia,
Lecz dzielna kobieta!

A w siatce dżwigu chlebek,
Kurkę i warzywa,
Czasami dla mężusia
Kupi fiaskę piwa,

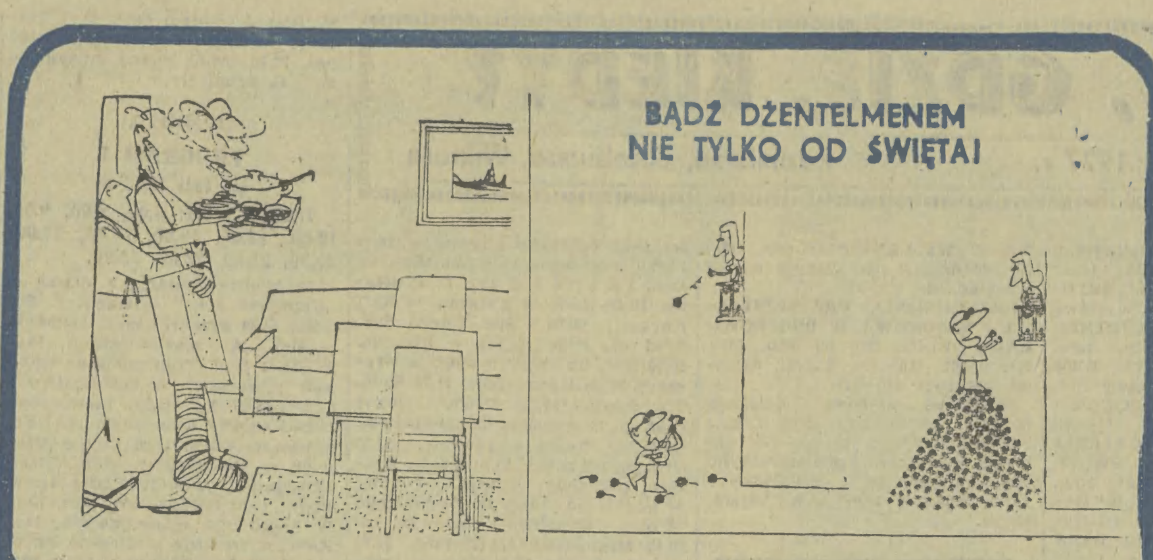
By sobie on obejrzał
Jakiś mecz ligowy
I piwko z kufła ciągnął
Na sposób domowy,

By zeżarł z apetytem
Ten kawalek mięsa,
Żeby siedział w chatach
I się nie walewał.

Kobieta, choć bez skrzydeł,
Ale czysty anioł,
Można ufać kobiecie,
Zawsze liczyć na nią.

A meczynia? Lekko duch!
Ni uwierny, ni pilny,
Krótce mówiąc po prostu:
Ni mądry, ni silny!

Kobieta zaś posiada
Te zalety obie,
Dlatego kupmy Paniom
Kwiatki na Dzień Kobiet!



MYŚLI PRZEKORNE

NIECHETNIE jadł to, co mu żona gotowała,
ale polykał to wszystko, co mu mówiła...

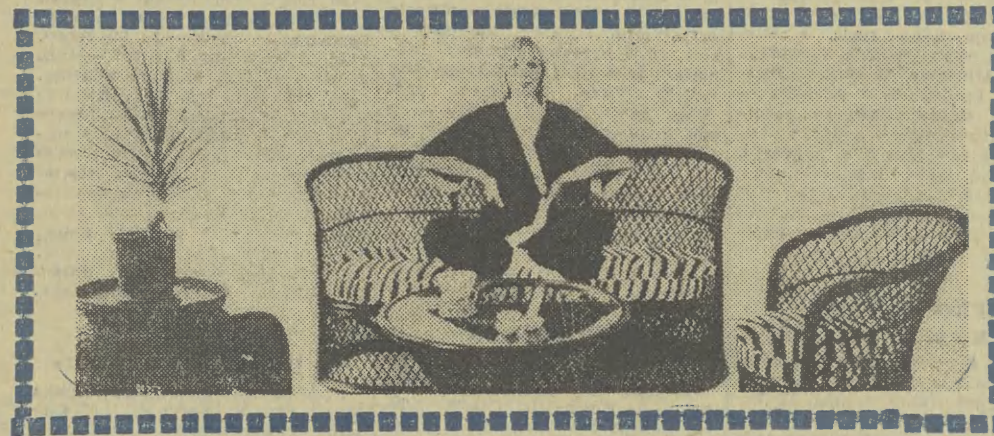
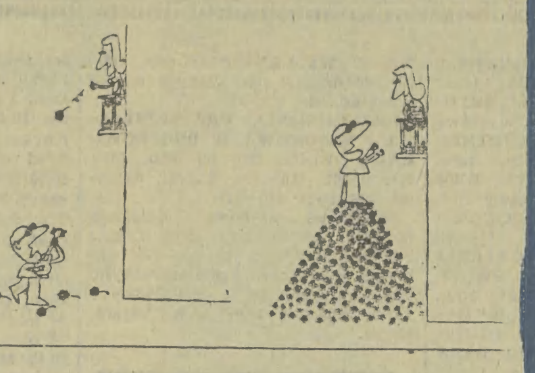
— PIERWSZA ŻONA oduczyła mnie palenia, druga picia, a trzecia — rozwodzenia się!

W MYŚLENIU żona może się opóźnić, w modzie — nigdy...

MEZCZYŹNI podziwiają kobiety, które mówią jak z książki, ale żenia się najchętniej z tymi, które gotują jak z książki... kucharskiej.

CZĘSTO dopiero po ślubie mąż przekonuje się, że nie prosił o delikatną rękę, lecz o pancerną pięść.

BĄDZ DŻENTELMEŃEM
NIE TYLKO OD ŚWIĘTA!



POZIOMO: 3. autor powieści „Jak hartowała się stal”, 5. synonim wielkich nadużyć, 6. białe drzewo, 8. wstrętność w jedzeniu, 9. ozdoby sufitów, 11. kobieta demon, 15. ozdoby kamienny grobowiec, 16. zewnętrzna zdobiona ściana budynku, 17. smakowita tabliczka, 20. cienka drgająca płytka np. w głośniku, 22. człowiek wynajmujący się do pracy, 23. rzeka w Hiszpanii, kojarzy się z wojną domową, 24. ...na Lachy, 25. głony, 28. figurowy taniec z XIX wieku, 29. nie-sprawdzona lub kłamliwa pogłoska, 30. miasto w woj. kaliskim.

PIKOWO: 1. naukowiec-językoznawca zajmujący się pochodzeniem wyrazów, 2. odludne miejsce, pustkowia, 3. do wyglądu, 4. bożyszcze, 5. zwierzęta krew, 7. wygasy wulkan na Wyżynie Armenskiej, 8. czasy najdawniejsze, 10. straż przednia, 12. zbiorniki, skrzynie, 13. siedziba duchowny, 14. przeżycie, 18. polski taniec ludowy, 19. wybitny historyk, profesor UJ z okresu międzywojennego, 21. kotlet z mięsa wołowego, 22. odrzucanie wszelkich przyjętych norm i zasad, 25. obraz na ekranie (wspak), 27. popularny w czasie okupacji pistolet maszynowy.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w terminie do dnia 11. III. 77 r. — decyduje data stempla pocztowego z dopiskiem na kopercie: „KRZYŻÓWKA NR 9”. Wśród czytelników rozlosujemy nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

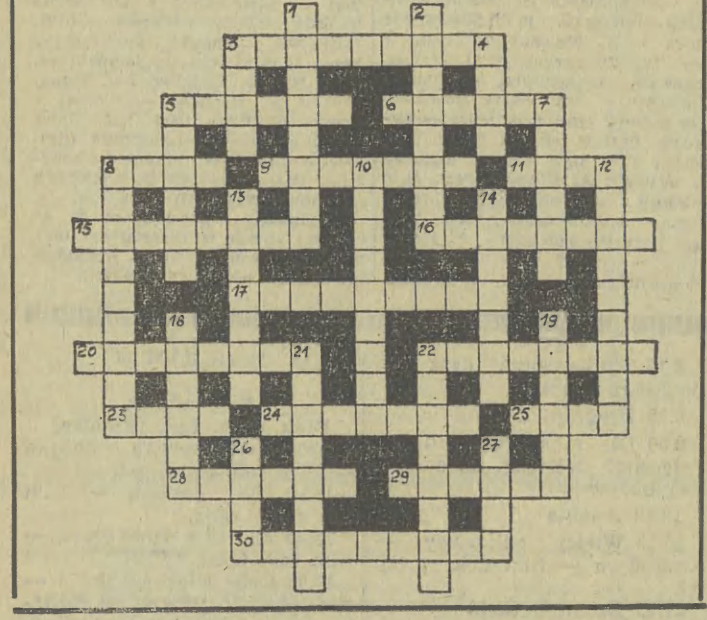
ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI NR 7

POZIOMO: 7. balotaż, 8. kabał, 9. smoking, 10. Dubiska, 12. profesjonalista, 13. Korczak, 13. Międzynarodówka, 21. truizmy, 22. poddany, 23. egoista, 24. kinkiet.

PIKOWO: 1. Palmiry, 2. efektor (wspak), 3. Parnas, 4. batuta, 5. Boliwia, 6. Kalkuta, 11. Korczak, 14. pierzga, 15. odbicie, 16. różdżka, 17. skansen, 19. Yamato, 20. Oborin.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 7, z dnia 19/20 II 1977 r. książki otrzymują: A. Badnarz, J. Bartke, A. Brudnik, W. Sosenko, Z. Markiewicz, E. Przeniosło — Kraków, H. Drożdż — Jodłownik, Z. Bochenek — Janowice, L. Kanarczak — Gorlice, L. Piróg — Czarna Tarnowska.



● Do miłośników filatelistyki należał słynny baryton włoski Titta Ruffo. Przebywając w Buenos Aires otrzymał w darze od prezidenta Argentyny dwa niezwykle cenne znaczki tego państwa. Z kolei inny kolekcjoner pragnął je za wszelką cenę odkupić od śpiewaka. Ruffo zdecydowanie odmówił. Ale, gdy dowiedział się, że ów zbieracz ciężko zachorował, posłał mu te cenne znaczki. Rok później Włoch znów występował w Buenos Aires. Podczas przerwy w koncercie przyszedł za kulisy wspomniany filatelista, który już powrócił do zdrowia, podziękował za piękny gest i w dowód wdzięczności obdarował Ruffę całym swoim zbiorem, wraz z tymi cennymi dwoma znaczkami Argentyny.

ŻARTY I SPIĘCIA

— DLACZEGO zawsze kłóciłeś się z żoną na ulicy?
— Dlatego, bo w domu chcę mieć spokój.

W DZIEŃ złotych godów żona zwraca się do męża:
— I ty mnie nawet nie pocałujesz?
— Znowu? Przecież dopiero całowałem cię na srebrnym weselu...

KOBIETA prowadząca samochód, dostrzeżąc na drodze krowę.
— A co teraz mam robić? — pyta z niepokojem siedzącego obok męża.
— To dziwnie! Gdy ja prowadzę auto, ty zawsze wiesz, co mam robić.

BYLI przez wiele lat zaręczeni. W końcu ona nabrała odwagi i mówi:
— Może należałoby pomyśleć o ożenku.
— Obawiam się, że w tym wieku, jaki osiągnęliśmy — nikt nas nie zechce...

BARDZO tęga kobieta przechadza się ulicą. Widać, że na kogoś czeka. Za nią krok w krok spaceruje jakiś chłopczyk. Zaintygnowana tym niewiastą, zatrzymuje się i pyta:
— Chciałes czegoś ode mnie?
— Nie, proszę pani, ja po prostu lubię chodzić w cieniu...

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

12.45 Rad.-Telew. Szk. Śred. — Chemia — sem. 2
13.25 Rad.-Telew. Szk. Śred. — Biologia — sem. 2
15.50 NURT — Nauki polityczne
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kol.)
16.40 Obiektyw — woj.: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego
17.00 Dla dzieci: Zwierzyniec (kol.)
17.55 Pan we fraku — progr. rozr. z udz.: L. Sempolińskiego, H. Bielińskiej, W. Machowskiego i innych
18.10 Znaki szczególne — odc. 2 pt. Rozbitek — film ser. prod. Telew. Pols. (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Teatr telewizji — W. Azar-nikow — Trzeciego wyjścia nie ma
21.55 Camera — mag. (kol.)
22.30 Drogi pokoju — progr. pu-blicystyczny (kol.)
22.50 Dziennik (kol.)
23.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

15.35 Język niemiecki — kurs podst. — 1. 20
16.00 Program dnia
16.05 3 razy piosenka (kol.)
16.15 Naga przed miastem — film dok. Maji Wójcik o Krystynie Krachelskiej (kol.)
16.45 Intergrafia — 76, film dok. o wielkiej międzynarod. impr. pla-stycznej (kol.)
17.10 3 razy piosenka (kol.)
17.20 Godzina Aliny Obidniak
18.10 Tańczyć, tańczyć... — rep. z międzynarod. konkursu tańca towar-zyskiego w auli Politech. Warszaw-skiej (kol.)
18.25 3 razy piosenka (kol.)
18.40 KRONIKA (Kr.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 11 halowe igrzyska z balladą cz. 1 — progr. rozr.
21.10 Sam na sam z J. Antcza-kiem (kol.)
22.20 24 godziny (kol.)
22.30 11 halowe igrzyska z balladą cz. 2 — progr. rozr.
23.10 NURT — Matematyka

WTOREK

PROGRAM I

6.00 Rad.-Telew. Szk. Śred. — Chemia — sem. 2
6.30 Rad.-Telew. Szk. Śred. — Biologia
9.00 Dla szkół: Język polski kl. I lic.
10.00 Dla szkół: progr. dla naj-młodszych kl. I—III — Czerwone, żółte, zielone
11.30 Trudne powroty — film fab. prod. radz. (kol.)
13.45 Telew. Techn. Roln. — Hi-storia — sem. 4
14.30 Telew. Techn. Roln. — Mate-matyka — sem. 4
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kol.)
16.40 Obiektyw — woj.: krakow-skiego, kroszńskiego, nowosądec-kiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
17.00 Studio telewizji młodych
17.40 Kółko i krzyżyk — teletur-niej
17.55 Interstudio — film-stud. progr. publicystyczny o krajach so-cjalistycznych
18.25 Komicy niemege ekranu — film ang. składający się z fragm. dawnych komedii filmowych
18.50 Radzimy rolnikom
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Lucjan Leuwen — odc. 4 — film ser. prod. TV fr. (odcinek o-statni) (kol.)
22.25 Wszystko dla pań — śpiewa J. Polomska — progr. rozr. (kol.)
23.10 Dziennik (kol.)
23.25 Zakończenie programu

PROGRAM II

16.10 Język angielski — kurs podst. — 1. 20
16.40 Program dnia
16.45 Szukamy 100 proc. kobiety — teleturniej
17.25 Próba ucieczki — film fab. prod. wł.
18.20 Mam pomysł — Prezentacja pomysłów racjonalizatorskich
18.40 KRONIKA (Kr.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Wrotek melomana — „Nie tylko stradiwarius...”
21.30 24 godziny (kol.)
21.40 Godzina Barbary Kraftówny
22.40 Polski film dok. — „Kobiety przegięte” w progr. filmy: Z marszu, Pręgięte
23.15 Język niemiecki — kurs podst. — 1. 20

ŚRODA

PROGRAM I

6.00 Telew. Techn. Roln. — Hi-storia — sem. 4
6.30 Telew. Techn. Roln. — Ma-tematyka — sem. 4
9.00 Dla szkół: Fizyka kl. VI
11.00 Próba ucieczki — film fab. prod. włoskiej

12.00 Dla szkół: Wychowanie pla-styczne kl. VII—VIII (kol.)
12.45 Rad.-Telew. Szk. Śred. — Matematyka — sem. 2
13.25 Rad.-Telew. Szk. Śred. — Fizyka — sem. 2
14.00 W drodze do nowego — odc. 10
15.50 NURT — Matematyka
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kol.)
16.40 Obiektyw — woj.: białostoc-kiego, białsko-podlaskiego, checha-nowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płock-kiego, siedleckiego, suwalskiego, włocławskiego, zamojskiego
17.00 Dla dzieci: Co to jest? — konkurs-zabawa
17.30 Losowanie Małego Lotka
17.55 Offenbachada — progr. muz. (kol.)
18.35 Skarby siódmego kontynen-tu — odc. 1 pt. Kwiaty w ogrodach Posejdona — ser. (12 odc.) film dok. prod. fr. (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Filmoteka arcydzieł — Ham-let — fab. prod. ang.
23.05 Dziennik (kol.)
23.20 Zakończenie programu

program
tygodniowy
telewizyjny

OD 7. III. DO 11. III. 1977 R.

19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Studio sport
21.30 24 godziny (kol.)
21.40 Powrót do życia — Charles Aznavour śpiewa nowe pio-senki — film fr. (kol.)
22.30 Dialogi z przeszłością — Ży-cie miasta — progr. popul.-nauk. (kol.)
23.05 Język angielski — kurs podst. — 1. 20
23.35 NURT — Pedagogika

CZWARTEK

PROGRAM I

6.00 Rad.-Telew. Szk. Śred. — Matematyka — sem. 2
6.30 Rad.-Telew. Szk. Śred. — Fizyka — sem. 2
11.30 Film fabularny
12.55 Dla szkół: Język polski kl. III—IV lic.
14.45 Telew. Techn. Roln. — Fi-zyka — sem. 4
14.30 Telew. Techn. Roln. — U-prawa roślin — sem. 4
16.10 Program dnia
16.15 Telew. Inf. Wydawniczy
16.30 Dziennik (kol.)
16.40 Obiektyw — woj.: łódzkie-go, kieleckiego, piotrkowskiego, ra-domskiego, sieradzkiego, tarnobrzez-skiego
17.00 Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem (kol.)
18.00 Patrol progr. pt. Wierni Kościuszkowskiej tradycji (kol.)
18.20 Eureka — mag. o aktual-nych probl. nauki i techn. w kraju i na świecie
18.50 Radzimy rolnikom (kol.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Teatr sensacji — J. S. Zna-mierowski — Honor bez motywo-ów — cz. 2 pt. Morderca się pomylił
21.55 Pegaz — mag. kulturalny (kol.)
22.40 Dziennik (kol.)
22.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

15.25 Język rosyjski — kurs podst. — 1. 20 (kol.)
15.55 Program dnia
16.30 Język rosyjski — kurs podst. — 1. 20
23.45 NURT — Nauki polityczne

16.00 Tęże telewizji — W. Azar-nikow — Trzeciego wyjścia nie ma
17.20 Ludzie nauki — prof. dr K. Michałowski (kol.)
17.55 Kto pyta nie błądzi? — pro-gram popul.-nauk. pt. Struktura materii (kol.)
18.00 Filmy animowane: Bajka o diable w butelce (NRD) (kol.), Dobre uczynki (Węgry) (kol.), Woda zdrowia (CSRS) (kol.)
18.40 KRONIKA (Kr.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Piosenki z ekranu — konc. estr. prod. TV Czechosł. (kol.)
21.10 Sylwetki X muzy — Barba-ra Polomska
21.35 24 godziny (kol.)
21.45 Jak nie powstała pierwsza polska komedia filmowa — progr. rozr. (kol.)
22.25 Język francuski

PIĄTEK

PROGRAM I

6.00 Telew. Techn. Roln. — Fyzy-ka — sem. 4
6.30 Telew. Techn. Roln. — U-prawa roślin — sem. 4
10.00 Dla szkół: progr. dla kl. IV (kol.)
11.05 Dla szkół: progr. dla naj-młodszych — kl. II (kol.)
12.00 Dla szkół: Wychowanie oby-watelskie — kl. VIII
12.45 Telew. Techn. Roln. — Ho-dowla zwierząt — sem. 2
13.25 Telew. Techn. Roln. — Me-chanizacja roln. — sem. 2
15.50 NURT — Psychologia
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kol.)
16.40 Obiektyw — woj.: poznań-skiego, gorzowskiego, kaliskiego, ko-



niańskiego, leszczyńskiego, piłkieskiego, zielonogórskiego
17.00 Dla dzieci: Pora na Telesfora
17.30 Powszednie dni — odc. 1 pt. „Joanna” fab. film ser. prod. telew. NRD
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Klara i Angelika — film fab. prod. pol. (kol.)
21.25 Pamiętnik wychowawcy — odc. 4 (ostatni) pt. Porazka czy zwy-cieństwo — film ser. prod. wł. (kol.)
22.30 Teatr małych form — K. Iłakowiczówna — „Niechby ta jed-na nie...” (kol.)
23.00 Dziennik (kol.)
23.15 Zakończenie programu

PROGRAM II

15.20 Program dnia
15.25 Pegaz — mag. kult. (kol.)
16.10 Motywy baszkirskie — film dok. prod. telew. radz. (kol.)
16.40 Serce ludzkie — film fab. prod. telew. bulg.
17.40 Co dalej maturzysto — progr. omawiający nowo utworzone kierunki studiów wyższych, kształ-cące nauczycieli nauczania począt-kowego
18.10 Paragrafy i my — program adresowany w szczególności do mło-dzieży
18.40 KRONIKA (Kr.)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 Turystyka i wypoczynek
21.00 Portret z okrucich wspom-nień — progr. film. o Cz. Janikow-skim, malarzu polskim działającym w Paryżu (kol.)
21.20 24 godziny (kol.)
21.30 Program poetycki: Wł. Bro-niewski
21.40 360 stopni wokół Carmen Sevilli — progr. rozr. prod. hiszp. (kol.)
22.35 Tajemniczy świat przyrody: filmy K. Makarczyka — „Praca ser-ca zarodka troci” — „Modliszka”, „Drapieżnicy naszych wód” (kol.)
23.20 Język rosyjski — kurs podst. — 1. 20
23.45 NURT — Nauki polityczne



Nr 9 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VI

Kurierek

Redaktor, kolegium, pracownik, korektor:
BRUNON RAJCA

„KURIERKI” ukazujące się w piątki — raz w miesiącu — muszą być bardziej pośnne, żeby czytelnicy mieli więcej czasu na oglądanie Telewizji Polskiej.

MYŚLI WŁASNE „KURIERKA”:

* Pieniądze trzymają się tych, którzy na lekcjach rachunków nauczyli się jedy-nie dodawania a nigdy nie pojęli jak się odejmuje. *

* Myśleć to znaczy wiedzieć przede wszystkim co myśla i nni. * Nieprawda jest, że ten się śmieje, kto się ostatni śmieje — bywało i tak, że przedostatni też się śmiał. * Nikczemności można czy-nić nie tylko z wyrachowa-

nia, także ze strachu. * Łatwiej analizować kogoś, niż samego siebie. Nawet garbus jeśli spotka innego gar-busa ma myśl, że tamten ma jednak większy garb. * Nie wszyscy którzy nas na-lują mają na to ochotę. Nie-ktoż czynią to z obowiąz-ków służbowych, ale przez to bywają bardziej namięt-ni.

* NOWOŚĆ: Jerzy Polomskil

* KONTAKTY: Komentator „Wieczoru z dziennikiem” SŁAWOMIR SZOF, obwieścił że będzie podawał wiadomo-sci z kraju i z za świata. Nie podejrzewaliśmy, że redakt-o-rzy TVP mają aż tak do-bre kontakty i święci mają ich w swej opiece.

* KARIERA: Mam trochę żalu do p. J. P. Gawlika, że

zamierza — jak ujawnia w prywatnych rozmowach — jedy-nie do 1980 roku peł-nić jednocześnie funk-cję dyrektora Teatru Starego w Krakowie i dyrektora Teatru Telewizji Polskiej, mie-szkając w dwóch miastach. To zbyt krótki okres i jeste-smy pewni, że dla dobra so-by narodowej p. J. P. Ga-wlik, zawsze pełen przed-siawczości, porzuci ten du-ższej na tych stanowi-skach. Na łamach tygodni-ka „RTV” J. P. Gawlik stwier-dził: „Mitom nie należy się przedstawiać. Mity należy honorować”. Tak też czyni-my.

* MODELE: Tygodnik „Ra-dio i Telewizja” złożył wizy-tę w Krakowie wystawia sztu-ke Helmuta Kajzara „Gwia-zda”, w której obok Marii Malickiej występuje też re-daktor „Dziennika Polskie-go” — Władysław Cybulski. „Tygodnik Powszechny” zwyciężają zdrańcy, że dziennikarz może być też ar-tystą.

* MOZOL: Kalendarzyk „Dziennika Polskiego” 25. II. 77 w rubryce imprez podał, że poeta W. KAWIŃSKI te-go dnia wystąpił w Klubie

Seniors o godz. 18-tej, w Klubie MPiK o godz. 19-tej i w Klubie „Pod Jaszczurami” o godz. 21-tej! Ma chłop na-tachnienie!

* INFORMACJA: Na łamach „Gazety Południowej” — „Raptularz krakowski” uka-zała się informacja, która przedkłada w pełnym brzmieniu: „Na piątkową re-nesansową ucztę zgłosiło się 40 mieszkańców Katowic. Krakowian! Nie dajcie się zdystansować”. Ta wia-do-mość wskazuje na pełny re-nesans w dziennikarstwie polskim.

* „KURIERKA”, gdyby ktoś bardzo chciał, może jedynie trochę podmałowić i przekazać na aukcje do TVP, konkurując z prof. Wikto-rem Zinem.

* DZIAŁ KORESPONDENCJI: Red. Brunon Rajca — „Kurie-rek”.
Na pańskie ręce przesyłam artykuł a honorarium proszę przekazać na budowę Politechniki Krakowskiej: „Mówią w Warszawie, że jeżeli umrzeć albo obchodzić jubileusz — to tylko w Krakowie. W tym mieście wszystkim dadzą boga-tą oprawę. Miałem się o tym okazję przekonać, kiedy to ju-bileusz obchodziła Politechnika Krakowska. Tytu publikacji prasowych z tej okazji nie doczekał się nawet Uniwersytet Jagielloński. Ktoś sprytny wymyślił konkurs prasowy, a ja-ko że dziennikarze łasi są na dobra materialne i honory (czy pan także?), pospytały się publikacje jak z rogu obfitości. Nachwalono się przy tym najwięcej rektora — bo główną nagrodą konkursu miała być właśnie jego nagroda. Tymcza-sem Pan Rektor widocznie obraził się na gawiedź dzien-nikarską, bo już trzeci miesiąc mija od terminu zakończenia konkursu a On nie tylko wyników nie ogłosił ale nawet dziękuję nie powiedział. I po co było ogłaszać konkurs, sko-ro uczelnia ta jest na tyle ciekawa, że sama pokazać i ob-ronić się potrafi. Chyba, że ktoś chce udowodnić, że Politech-nika z kogo zechce zrobi bzik”. (W. M. — Warszawa, na-zwiśko i imię do pańskiej wiadomości). List naszego Czytel-nika pozwala domniemywać, że wszyscy kłie honoraria przeznaczone na konkurs przekazane zostały na budowę no-wych obiektów Politechniki Krakowskiej i stąd milczenie.